

# Kurjer Poznański

Przedpłata kwartalna wynosi w miejscu 3 mk., z odnośnieniem 3,50 mk. — Na pocztach niemieckich 3,60 mk. — Pod opaską w Niemczech i Austro-Węgrzech: miesięcznie 1,85 mk. kwartalnie 5,50 mk. — W Król. Polskim i Cesarstwie Rosyjskim: miesięcznie 1 rb. 20 kop. kwartalnie 3 rb. 30 k.

Kurjer Poznański wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświątecznych.

Cena ogłoszeń: Zwykle inseraty: za wiersz petytowy lub jego miejsce 15 fen. Reklamy: za wiersz petytowy lub jego miejsce 30 fen.

Telefonu nr. 524.

Redakcja, administracja i ekspedycja przy ul. Podgórznej nr. 7.

Telefonu nr. 524.

Nr. 11.

Poznań, środa dnia 15-go stycznia 1908.

Rok III.

Poznań, dnia 14. stycznia 1908.

## Konserwatyści a wywłaszczenie.

Berlin, 14. stycznia. (Telegram prywatny). Konserwatyści zdecydowali się na dzisiejszym posiedzeniu frakcyjnym, aby zmienić postanowienia komisji o tyle, że:

- 1) prawo wywłaszczenia rozciąga się na całe Księstwo i całe Prusy Zachodnie;
- 2) Komisja kolonizacyjna ma mieć prawo wywłaszczenia tylko 70 tysięcy hektarów (około 280 tysięcy mórg) za sumę 275 milionów.

Konserwatyści zamierzają zaproponować obrady w plenum nad projektem już jutro w środę i zgóry wnieść wniosek o cofnięcie projektu do komisji.

**Przedstawiciele rządu i frakcji sejmowych** odbyli już wczoraj po posiedzeniu Sejmu konferencję, aby porozumieć się w sprawie zmiany kompromisowego projektu wywłaszczenia, której demagują się konserwatyści.

**W sprawie wywłaszczenia** odbyły się dzisiaj przed posiedzeniem plenarnym posiedzenia poszczególnych frakcji, aby zająć stanowisko wobec uchwał komisji. Wskutek tego posiedzenia plenarne naznaczono dopiero na godzinę 12, o godzinie później niż zwykle.

## O przemysł i handel rodzimy Królestwa.

Przebieg roczny spraw polskich zakończyliśmy wskazaniem na jeden z najważniejszych momentów naszego rozwoju narodowego, a mianowicie na reformę w życiu gospodarczym Królestwa i Galicji, która dokonywać zaczyna się — w poważnej części pod wrażeniem pruskiego projektu wywłaszczenia. Zwróciliśmy uwagę, jak z ruchu bojkotowego wyrasta powoli świadomość światlejszych rodaków w Królestwie i Galicji, że należy w społeczeństwie obudzić zrozumienie istoty życia gospodarczego i jego znaczenia dla całości życia narodowego. O działalności w tym kierunku Ligi pomocy przemysłowej w Galicji referowaliśmy szczegółowo, by społeczeństwo naszego zaboru, który dotąd jedyny oparty jest na zdrowej podstawie ekonomicznej i jedyny posiada stosunkowo, silny rdzenie polski stan średni, bacznie śledziło rozwój i postęp ekonomiczny społeczeństwa galicyjskiego, jego zabiegi i pracę nad usunięciem źródła swej dotychczasowej ekonomicznej niemocy.

Gustaw Gwozdecki.

## O ewolucji w sztuce.\*

„Miał sztuki iak nauki ślachtetny swój początek, w tej rozumu pojętności, którą mądrość przedwieczna różniła człowieka od zwierząt“.

Stanisław Kostka Potocki.

Sztuka jest wszędzie. Sztuka jest jedna we wszystkich swych przejawach. Sztuka trwa — żyje i zmienia się. Sztuka, której dusza ludzka pragnie i pożąda, gdziekolwiek się obawia, czy w arcydziełach wieków przechowywanych w muzeach, będących chlubą narodów, czy w wspaniałych gotyckich katedrach, w których sztuka architektura łączy się z innymi dziełami sztuki: z rzeźbą, malarstwem, muzyką i poezją, czy w olbrzymich pomnikach Faraonów i Ramzesów, czy w skromnym jednobarwnym rysunku ptaka, przez japońskiego artystę wykonanego, czy w potężnych cyklach oper wagnerowskich, czy wtedy, gdy dusza

\* Wykład, wygłoszony w dniu 18. b. m. w zamkniętym kółku.

Obecnie stoimy wobec faktu, że Królestwo zaczyna iść śladem Galicji i zabiera się do akcji, nie kontentującej się rzucaniem głośnych i pustych frazesów, lecz zmierzającej rzetelnie i planowo do podźwignięcia rodzimego przemysłu i handlu.

Nie upłynęły jeszcze dwa lata, gdyśmy mieli okazję dyskusowania w Warszawie z bardzo poważnymi czynnikami na temat potrzeby świadomej i systematycznej akcji w celu stopniowego wytworzenia względnie podniesienia i wzmocnienia rdzenia polskiego stanu średniego. Otrzymałszy wówczas odpowiedź, że obecny okres przelomowy nie jest chwilą po temu, by można uwagę społeczeństwa choćby w poważnej części odwrócić od spraw i zagadnień politycznych. Jak jednakowoż długo miał trwać ten okres przelomowy i połączone z nim ignorowanie ekonomicznych podstaw życia narodowego? Dla czego ignorowano je w Królestwie już przed rozpoczęciem się okresu „rewolucyjnego“, a na gruncie polskim raczej okresu anarchii społecznej?

Potrzeba było pruskiego projektu wywłaszczenia, ażeby społeczeństwo zaboru rosyjskiego uświadomiło sobie znaczenie rodzimego handlu i przemysłu, ażeby w tym kierunku zabrało się do rzetelnej pracy, obliczonej na dalszą metę.

W niedzielę weszła w życie nowa organizacja ekonomiczna. Rada Towarzystwa popieprania przemysłu i handlu utworzyła osobne Koło samopomocy przemysłu i handlu. W jakim kierunku i na jakich podstawach nowa organizacja pracować zamierza, tego dowodem, że poproszono p. Olszewskiego, dyrektora galicyjskiej Ligi pomocy przemysłowej o wykład na temat pracy i rozwoju Ligi. Pan Olszewski na zakończenie swych wywodów zaznaczył z naciskiem, że nie wystarczy same negatywne hasło: „Nie kupujmy towarów zagranicznych!“ Importowi należy przeciwstawić pozytywną zasadę jak najwydatniejszej pracy rodzimej.

Oby warszawskie Koło samopomocy przemysłowej poszło trzeźwymi śladami galicyjskiej Ligi i jej kierowników!

Prasa warszawska podkreśla z zadowoleniem, że sprawa zaczyna wchodzić na właściwe tory. Na zebraniu niedzielnym nie wspomniano ani słowem o bojkocie. Przybyło na zebranie wiele kobiet, które po raz pierwszy uczestniczyły publicznie w tej sprawie. Zebrali się ludzie wszystkich sfer, od księząt do robotników, od radykałów do konserwatystów, nie widać było jedynie żydów...

**Posłowie Naumann i Gothein o Kole Polskim.** Poseł Naumann pisat niedawno w wydawanej przez siebie Die Hilfe, że, skoro rozpadnie się Blok konserwatywno-liberalny, do steru przyjdzie znów w Parlamencie większość konserwatywno-klerykalna. Poseł Naumann wylicza, jak małe byłyby i przy następnych wyborach do Parlamentu szanse dla większości lewicowej. Grupa konserwatywna ma 111 głosów, klerykalna 125, liberalna 103, so-

jednego człowieka przemawia do dusz innych ludzi tonami swego głosu lub instrumentu, czy wtedy, gdy potęgą żywego słowa porywa i na skrzydłach myśli inne dusze wprowadza w słoneczne wyżyny, lub tajemnicze śniegi, spiętrzone skały lub bezkresne równiny, spokojne mgły, lub straszne błyskawice, w przeszłość, w teraźniejszość lub przyszłość, w inne światy, — wogóle tam, gdzie dusza artysty-poety porwie inne dusze swą twórczością, — zawsze to jest ta sama sztuka, w licznych swych przejawach, a jedna, zawsze to jest to samo wszechpotężne ducha ludzkiego wyzwolenie.

Duszą sztuki i podstawą jej jest HARMONJA — to wielkie święte i niezmienne prawo, wielkie jak nieskończoność, święte jak tajemnica, niezmienne jak prawo fizyczne, — prawo natury, prawo wszechświata, prawo stworzenia, prawo zapanowania nad chaosem, prawo, które jest, było i będzie.

Hasłem sztuki jest wolność zupełna, swoboda twórczości czystej, która tylko szczerze z duszy ludzkiej może płynąć.

Sztuka, gdy jest czystą, szczerą i prawdziwą, nie może być skrepowana niczym.

Zadne prawa estetyki nie mają jej kępować,

czajno demokratyczna 43; dzikich jest 15. Liberalowie wraz z socjalistami musieliby wedle zdania posła Naumanna, zdobyć 50 nowych krzesel, by stanowić większość lewicową (włącznie z narodowymi liberałami).

Na to odpowiedział poseł Gothein na łamach Berl. Tageblattu, że i on byłby za Blokiem konserwatywno-liberalnym, gdyby widoki na postęp w kierunku liberalizmu. Poseł Gothein wolałby jednakowoż, żeby wsteczna polityka uprawiana była przez obóz konserwatywno-klerykalny, niż przez Blok konserwatywno-liberalny, bo to tylko demoralizuje niemiecki liberalizm.

Co zaś dotyczy obrachunku rozkładu sił partyjnych w Parlamencie, pisze poseł Gothein do słownie:

Rachunek ten jest niedobry. Naumann zalicza frakcję polską do grupy klerykalnej; zupełnie niesłusznie. Polacy stanowią zdecydowanie liberalną, nawet demokratyczną partję; nie zgadzają się nawet na dzisiejszą niemiecką politykę ekonomiczną; stoją oni — do tego zmusza ich walka narodowa, jaka się przeciw nim toczy — we wszystkich czysto politycznych kwestiach na skrajnej lewicy burżuazyjnej; a nawet w dziedzinie polityki szkolnej podnoszą oni liberalny postulat oddzielenia nauki religii od szkoły.

Uwagi posła Gotheina wymagają o tyle wyjaśnienia, a nawet sprostowania, że Koło Polskie wraz całym społeczeństwem, na wskroś katolickim stoi, w zasadzie na stanowisku szkoły wyznaniowej. Jeżeli odzywają się głosy, że oddzielenie nauki religii od szkoły byłoby dla nas rzeczą pożądaną, dzieje to się z względu na nasze wyjątkowe położenie, które szkolną naukę religii zamieniło w środek polityczny systemu pruskiego. Te same wyjątkowe warunki polityczne ustanowiły w polskich dzielnicach symultanną szkołę ludową — w przeciwstawieniu do szkoły wyznaniowej, będącej w państwie pruskim regułą.

W tym przeto punkcie, jak wogóle co dotyczy obrony interesów katolicyzmu, Koło Polskie w zasadzie rozchodzi się z obozem liberalnym i jego postulatami. Pozatym jednakowoż poseł Gothein zupełnie słusznie zalicza Koło Polskie do demokratycznej lewicy, czego najlepszym dowodem program Kola, zawarty w oddanych przez nie do łaski marszałkowskiej wnioskach.

To też zgodzić się można na następujący obrachunek posła Gotheina: Ponieważ z dzikich 7 trzeba zaliczyć do lewicy, przeto razem z 20 polakami liczą grupy lewicy 173 posłów; absolutna większość wynosi 199 głosów, czyli że lewica musi jeszcze 26, a nie 50 mandatów zdobyć, żeby tworzyć większość.

## Mowa posła Koriantego,

wygłoszona w Izbie poselskiej Sejmu pruskiego, podczas wniosku wolnościowych w sprawie reformy wyborczej.

(Streszczenie według urzędowego stenogramu.)

M. P. W imieniu moich przyjaciół politycznych oświadczam, że stoimy na gruncie wniosku wolnościowego i jesteśmy zwolennikami powszechnego, równego, tajnego i bezpośredniego prawa wyborczego. Odpowiada to po pierwsze naszej tradycji politycznej, a po drugie uważamy czteropartyjne prawo głosowania za jedynie

bo ona, jako taka, te prawa stwarza i nadaje, nie może jej kępować zwyczaj, ani też tak zwaana utarta droga, gdyż ona może nietylko dawne drogi rozwijać, lecz i nowe tworzyć, lub też do dawnych zapomnianych a pięknych dróg powracać; nie może sztuki też kępować nietylko celowość, tendencja, polityka, lecz i najszlachetniejsze ideały kępować jej nie mogą — mogą jednak być dla niej bodźcem i podnieciem.

Nauki poświęcone badaniu sztuki stoją bardzo wysoko, estetyka zapuszcza się w głębie sztuki i bada je, lecz ona sztuki stworzyć nie jest w stanie, tak jak astronomia nowych światów nie stwarza, a odkryje tylko istniejące i zbada je, lecz wpływu na ruch gwiazd wywrzeć nie może — przeciwnie istnienie tych światów stworzyło astronomje. A istnienie sztuki — estetykę.

Sztuki nie stworzy żadna nauka, żaden przepis, żadne kanony, — tworzenia piękna, którego wymaga sztuka, nie można pominąć zinnym rozumowaniem, sprytem, sofistyką, będzie to tylko chwilowym złudzeniem.

O sztuce jak i o pięknie wogóle można mówić bardzo długo i wszystkich tematów nie wyczerpać. Ilu ludzi na świecie, tyle można zebrać i ułożyć kodeksów sztuk pięknych, a poje-

sprawiedliwe i moralne. Na tym oświadczeniu mógłbym właściwie poprzestać.

(Żywe głosy z prawicy: Bardzo dobrze!)

Ale po cudownych wywodach mówcy waszego p. Malkewitza nie sprawię wam tej przyjemności.

Także kilka uwag p. prezesa ministrów zniewała mnie do zajmowania się nim specjalnie. Pan prezes ministrów oświadczył tutaj, że w porozumieniu ze wszystkimi swoimi kolegami potępi używanie aparatu rządowego do wpływania na wybory. W parlamencie natomiast oświadczył kanclerz Rzeszy w zeszłym roku, że rząd nie może pozbawić się wpływania na wybory w tym kierunku, żeby wypadły po jego myśli.

(Bardzo słusznie!)

Szkoda, że pana prezesa ministrów tutaj nie ma. Byłby bowiem miał sposobność wytłumaczyć nam tę małą sprzeczność pomiędzy oświadczeniami swymi złożonymi tutaj przy Prinz Albrechtstrasse, a zapewnieniami w Parlamencie. Wyjaśnienie to mogłoby być bardzo interesującym.

Teraz zwracam się do „trwałego zbudowanego gmachu trzyklasowego prawa wyborczego“ pana Malkewitza. W tym trwałym gmachu urządzili się panowie konserwatyści z całą wygodą i komfortem. Ze nie chcą się z niego wynieść, — co w razie zaprowadzenia czteropartyjnego prawa wyborczego uczyniliby musieli — temu nikt się nie dziwi. Dla panów (mówca zwraca się do konserwatystów) obecne prawo wyborcze jest istotnie trwale zbudowanym gmachem, lecz jakim prawem chcecie wykluczyć z niego miliony obywateli, mogących wziąć udział w naszych obradach tutejszych?

(Wielka wesołość)

M. P. Mam czas i odczekam, dopóki się nie uspokojicie. Jakim prawem zamierzacie wyznawać z prawa całe warstwy ludności, n. p. robotników, tak że nie mogą wysłać tutaj swoich przedstawicieli. Jeżeli temu nie wierzyacie, to przypomnijcie sobie całe ustawodawstwo społeczne, jakie Izba ta uchwaliła i powiedzcie, czy ustawodawstwo to zadowoliło kiedykolwiek robotnika!

(Śmiech na prawicy!)

M. P. Powiadamie dalej, że głosowanie musi być publicznym, gdyż wolny mąż powinien mieć odwagę wyznać publicznie swoje przekonania polityczne.

(Bardzo słusznie! — na prawicy.)

Bardzo słusznie! wolicie. Tak, jest to słusznie, jeżeli się jest właścicielem dóbr rycerskich, posiadającym miliony (Wesołość!) Wtenczas można pójść spokojnie do urny wyborczej i oddać głos na swojego kandydata. Ale zupełnie odmiennie przedstawia się położenie robotnika, który głosować ma na kandydata lub walmiana niewygodnego swemu chlebobdawcy. Nie potrzebuje panom opowiadać wszystkich historii zachodzących podczas wyborów do Sejmu, ale wicie wszyscy, że po każdym wyborach zwalniane bywają tysiące robotników, ponieważ „śle“ głosowali.

(Głosy z prawicy!)

Możecie panowie przekonać się o tym z akt tej Izby. Przypominam wam n. p. protest przeciwko wyborowi posła narodowo-liberalnego z okręgu katowicko-zabrzejskiego. Tam możecie się przekonać, że całymi oddziałami pędzono robotników do urny wyborczej. Czy panowie sędziacie, że robotnicy, głosując na liberała, postępują według swojego przekonania?

(Głos posła Friedberga.)

Porównaj pan, panie Friedberg, wynik wyborów do Parlamentu z wyborami sejmowymi w odnośnych powiatach, a będziesz pan mógł wytworzyć sobie poglądy właściwe.

Powiadacie panowie, że Izba ma być wyrazem opinii ludu. Znam pewien okręg wyborczy, którego 90 procent ludności składa się z katoli-

dyńcze artykuły nie zgadzałyby się z sobą, oprócz tego każdy człowiek zmieniałby ten kodeks własny co jakiś czas w miarę wieku, zmiany środowiska i oszobienia — zaanym jest żartobliwe przysłowie: „Nie to jest piękne, co piękne, lecz, co się komu podoba.“ Można by próbować analizować, dlaczego to lub inne nam się podoba, i dla czego je uznajemy za piękne, lecz każdy człowiek będzie miał w swej duszy inne sposoby do tej analizy i o każdego da ona inne rezultaty, gdyż każdy co innego zdola wydobyc z tych nieprzebranych skarbów nieskończonej natury. Jedni twierdzą będą, że to jest piękne, co rzadko kiedy widzieć można, dlatego pięknym jest kolor purpury; drudzy powiedzą, że to jest pięknym, co proporcjonalnym, co nas nie razi, i tym usiłują wytłumaczyć piękność greckich rzeźb.

Zwolennicy jednych i tych samych pojęć różnią się między sobą; są tacy, co twierdzą, że cisza uspokaja, inni powiedzą, że cisza przynębia — a nawet ten sam człowiek może to swoje pojęcie zmienić, może go w danym momencie cisza uspokajać, może go w innych warunkach przynębiać. Utworzy się rozgałęzienie pojęć, a z tego rozgałęzienia labirynt, a nawet chaos.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

ków, w tem 75 do 80 procent polaków. Okręg ten reprezentuje poseł, który krytykował katolickie urządzenia kościelne i prawie z nich sztych. Poseł ten śmiało tutaj w Sejmie wyraził się, że okręg ten jest przez polskóść zadżumiony. Czy sądzicie panowie, że poseł ten wybrany został na podstawie sprawiedliwej?

(Głos z ław narodowych liberałów: Tak jest. — Wesołość.)

Panowie sami przyznacie . . . . . (trwała wesołość) . . . . .

Zaczekam, dopóki się nie uspokoię. Sami przyznacie, że taki wybór możliwy jest jedynie za pomocą niesłychanego wpływu, a wpływanie ze strony rządu bynajmniej nie jest innym.

Pewien Niemiec, centrowiec i patrijota, z którym rozmawiałem o niniejszym wniosku, był podczas przedostatnich wyborów do Sejmu walcem i głosował na narodowego liberała. Na pytanie moje, jak mógł to pogodzić ze swoim sumieniem katolickim

(Głos: Toż to jest wpływanie na wybory! — Wesołość. — Głosy: Słuchajcie! słuchajcie! — Głos posła Friedberga. — Wielka wesołość.)

Panie posle Friedberg, pan najmniej nadaje się do wydawania sądu o moim katolicyzmie. (Wesołość. — Dzwonek marszałka.)

Marszałek Kröcher, przerywając mówcy: Proszę nie zaczynać tutaj dyskusji prywatnej.

Poseł Korfanty, w dalszym ciągu: Ów człowiek odpowiedział mi: Cóż miałem robić? Mam żonę i dzieci, a gdybym był głosował według mojego przekonania, byłbym po prostu stracił moje miejsce.

(Oho, oho! — na prawicy.)

Takich wypadków zachodzą tysiące i każdy sprawiedliwy człowiek, stojący w życiu politycznym, —

(Głos posła Pappenheima: Czy pan nim jesteś?) jak stoję tutaj, panie Pappenheim, i moja obecność tak prędko pana trapi nie przesłanie,

(Poseł Pappenheim: niestety!)

każdy sprawiedliwy myślałby człowiek przyzna, że sposób głosowania, praktykowany obecnie w Prusach, demoralizuje szerokie warstwy ludności. Gdyż jest to demoralizacja, jeżeli przez przewagę ekonomiczną zmusza się kogoś do oddawania głosu wbrew swemu przekonaniu.

Przytaczano tutaj wątpliwości przeciwko równemu prawu wyborczemu. Powiedziano, że zamożniejsze warstwy spełniają większe obowiązki wobec państwa, więc mają prawo do większych przywilejów. M. P. relatywnie obowiązki warstw niezamożnych spełniane wobec państwa są, jeżeli uwzględnić także Rzeszę daleko większe aniżeli obowiązki warstw zamożniejszych.

Nie wątpię wcale o tym, że usługi oddawane państwu przez małego robotnika i chłopca są relatywnie większymi, niż usługi bogatego właściciela dóbr.

(Głos z prawicy: Z milionami! — Wesołość.)

Pan bar. Zedlitz powiedział — zapomniałem to nadmienić — że jest to godne człowieka wolnego, aby głos swój oddawał publicznie i że to przekonanie panuje także wśród ludności włościańskiej. Tak, panie Zedlitz, ale to się na wsi tak dzieje — przynajmniej w tych dzielnicach, które ja znam, gdzie mamy z niemieckimi właścicielami do czynienia — jeżeli człowiek taki oddał głos swój wedle swego przekonania, to nie dostanie żadnego drzewa z lasu, żadnej słomy, nawet za zapłatą.

(Oho — na prawicy i u nacjonal-liberałów.) kawałek ziemi, który musi dzierżawić, gdyż na swojej parceli wyżywić się nie może, zostanie mu wzięty i człowiek taki staje się żebrakiem.

(Protesty i śmiech na prawicy.)

Zapytuję się panów lantratów, czy mi w cztery oczy wywodów moich nie potwierdzą.

(Ponowne protesty na prawicy, głosy wśród nar. lib.)

My nie mamy polskich lantratów i nie pragniemy ich wcale.

(Głos: Ale polskich właścicieli ziemskich.)

Nasi polscy właściciele ziemscy nie pogwałcają praw nikogo.

(Śmiech na prawicy i u nar. lib.)

M. P. Przedstawiciel partii konserwatywnej oświadczył tutaj, że system trójklasowy gwarantuje konstytucyjne prawa wszystkim warstwom ludności i zapewnia im odpowiedni udział w interesach państwa. To brzmi bardzo pięknie, ale to nie jest prawdziwe i niestety szerokie koła ludności Prus w to nie wierzą. Pan reprezentant stronnictwa konserwatywnego chwalił państwo pruskie i uważał je „państwem wzorowym” w Rzeszy.

(Bardzo słusznie! — na prawicy i u nar. lib.)

Panowie wołacie: Bardzo słusznie, ale jabym poprosił Panów; rozejrzyjcie się trochę za granicą, idźcie do Francji albo do Anglii!

(Głos wśród nar. lib.: Nie, do Galicji!)

M. P. Mówicie chętnie i dużo o Galicji, ponieważ nie znacie tamtejszych stosunków. Zdaje mi się, że jeszcze niejednego moglibyście się od galicjan nauczyć.

(Głośny śmiech na prawicy i u nar. lib.)

Przy sposobności dam Panom małą lekcję o stosunkach galicyjskich i chociaż Was nie przekonam, to jednak na podstawie faktów przedstawię Wam właściwy obraz Galicji.

(Głos wśród nar. lib.: Znamy już to!)

A więc M. P. rozejrzyjcie się za granicą, studjуйте prasę zagraniczną, a zobaczycie, że znaczenie narodu niemieckiego niemało cierpi na tym, że w tej wysokiej Izbie taką prowadzicie politykę n. p. względem nas.

(Śmiech na prawicy i wśród nar. lib.)

Możecie z najnowszej ankiety Sienkiewicza, która ukazała się w prasie, dowiedzieć się, o myślni najwybitniejsi ludzie, ludzie, których Wy sami podziwiacie, jak n. p. Maeterlinck, o polityce antypolskiej, a dowiedziecie się, że wedle wszystkich tych miążdzących wyroków polityka

taka stoi w sprzeczności z moralnością i chrześcijańską.

(Oho! — na prawicy; głosy: Do rzeczy.)

Wierzę bardzo, że to jest: Pantom nieprzyjemnym, ale nie mogę tego niestety Wam oszczędzić i muszę powiedzieć: taka polityka, jaka wobec nas uprawiana, jest tylko możliwa w parlamencie trójklasowym. Gdyby tu wszyscy obywateli, cały lud miał swych przedstawicieli, to jestem przekonany, że podobne przedłożenia, jakie rząd przeciw nam wnosi, zostałyby zgóry odrzucone. Polityka taka jest właśnie tylko możliwa w parlamencie, który w wielu przypadkach powstaje przez nadużycia władz rządowych lub przez wyzyskanie ekonomicznej przewagi wobec słabszych. Wszystkie te demoralizujące zajęcia, które obserwujemy przy wyborach na tle systemu trójklasowego uwydatniają się tutaj wyraźnie, a rezultatem tego niemoralnego systemu wyborczego są niemoralne prawa, które tu przychodzą do skutku.

## Z Parlamentu.

Berlin, 13. stycznia.

(P. B. P.) Parlament obraduje dziś nad ugodą, zawartą w celu ochrony dzieł literatury i sztuki i fotografii z Belgją d. 16. października r. z., a z Włochami d. 9. listopada r. 1907. i przyjmuje ją bez dyskusji w pierwszym czytaniu.

Następnie toczyła się w dalszym ciągu dyskusja nad projektem ustawy, dotyczącej zmiany paragrafu 63. prawa handlowego, co do pomocników handlowych. Socjalista Singer przemawia w myśl pierwszych mówców z soboty, centrowego, konserwatysty i nacjonal-liberała, przeciw zmianie dotychczasowych przepisów, mianowicie przeciw temu, aby w razie choroby pomocników wsparcie z kas chorych odciążonym było od pensji, która na czas 6 tygodni ma być placoną.

Sekretarz stanu dr. Nieberding podnosi, że w myśl projektu oświadczyły się liczne Izby handlowe, przemysłowe i poważne korporacje kupieckie.

Poseł Schack z zjednoczenia gospodarczego, wobec twierdzenia sekretarza stanu zaznacza, że przeciw projektowi oświadczyło się co najmniej tyle izb handlowych, przemysłowych i korporacji kupieckich, ile za nim. Poczem w głosowaniu przekazano projekt komisji, złożonej z 14 członków.

Drugim przedmiotem obrad dzisiejszych jest ustawa o ochronie bydła od zaraz. Bydłem w pojęciu tej ustawy są wszystkie zwierzęta użytkowe domowe włącznie psów kotów i drobin.

Ustawa obejmuje trzy części po za obszernym wstępem z określeniami pojęć. Część pierwsza złożona jest z przepisów dotyczących ochrony bydła krajowego przed zarazami i chorobami przedostającymi się z zagranicy. Dotychczasowe przepisy obostrzone znacznie, jak wynika z przepisu, że granica może być zamknięta już wskutek przypuszczenia, że zagranicą panuje zaraza. Bardzo surowe przepisy są też dla mieszkańców pogranicznych.

Część druga obejmuje sposoby i środki zwalczania zaraz i chorób w kraju. Jako zarazy uznano oprócz chorób dawniejszych, jeszcze dżumę trzody (Schweinsenuhe) i lżejsze jej objawy, czerwonkę u świń, cholera drobinu i dżumę u kur i tuberkulozę u bydła.

Część trzecia ustawy wyznacza kary za wykroczenie przeciwko przepisom. Kary są bardzo surowe i grożą więzieniem aż do dwóch lat za ważniejsze, a grzywną od 10 do 150 marek za lżejsze przestępstwa.

Pierwszy mówca, centrowiec Pfitzen, podnosi, że projekt zawiera znaczne obostrzenia istniejących przepisów, które dają się we znaki mianowicie właścicielom i handlarzom bydła.

Także rolnicy wystawieni będą na różne niedogodności i zatargi z policją. Ustawa zawiera także ostre przepisy przeciw dalszemu szerzeniu się chorób, które nie tylko dla właścicieli i handlarzy bydła będą niedogodne, ale i dla dalszych kół interesowanych, n. p. dla przemysłu skór nego.

Mówca konserwatywistów Siebenbürger i nacjonal-liberał Lehmann wyrażają różne szczególne życzenia, co do ściślejszego zamknięcia granicy przeciw zaraziłym chorobom bydła i ostrzejszego traktowania przemysłowców, poczem dalsze obrady odroczone do wtorku.

Jutro interpelacja w sprawie wysokiego dyskontu Banku Rzeszy.

## Z Sejmu pruskiego.

Berlin, 13. stycznia 1908.

(P. B. P.) Po odczytaniu kilku urzędowych komunikatów udziela marszałek głosu ministrowi kolei, Breitenbachowi:

Wbrew oczekiwaniu, wbrew istotnie korzystnym objawom ożywionej komunikacji kolejowej, dochody z podatku biletowego pozostały daleko poza spodziewanymi granicami i przyniosły zaledwie 10 milionów marek. Skutkiem tego przynależnego doświadczenia poruszono w obu izbach Sejmu potrzebę rewizji tego podatku. Na rok 1908. policzono tylko 10 procent przyrostu dochodów z komunikacji kolejowej. Rosną jednakże stale także koszty zarządu kolejowego. Na dalsze wybudowanie kolei zaprojektowaliśmy 170 milionów, które pokryte zostaną pożyczką.

Następny mówca, wolno-konserwatysta baron Zedlitz wspomina na wstępie niedzielne demonstracje uliczne i zwraca się do ministra spraw wewnętrznych z prośbą, ażeby wobec przesadnych

wiadomości o tych demonstracjach zechciał Sejm poinformować o istotnych rozmiarach tychże.

Minister spraw wewnętrznych hr. Moltke zabiera następnie głos do wyjaśnienia wczorajszych demonstracji. Stwierdza on, że demonstracje te nie były przypadkowe. Były one przygotowane przez socjalistów. Z winy socjalistów połała się krew. Policja była zmuszona do dobycia szabli. Stwierdzono dwa strzały. Zaden z nich nie został oddany przez policję. Zbadano pod tym względem wszystkie rewolwery policjantów. Padły więc owe strzały ze strony publiczności. Publiczność była przestrzeżona. Z policjantów było tylko paru rannych, z tych jeden ciężko. Publiczność rzucała kamieniami i walczyła łaskami. Z publiczności rannych było około 30 osób. Zapowiedziano dalsze demonstracje. Rząd jest stanowczo zdecydowany wystąpić przeciwko tym demonstracjom wszystkimi najostrożniejszymi środkami. (Brawo — na prawicy.)

Minister oświecenia zabiera następnie głos do sprawy decentralizacji zarządu szkolnictwa pruskiego. Potrzebny jest duży materiał urzędniczy, który musi być skrupulatnie wybrany i przygotowany. Nie da się też od razu zmienić dotychczasowego zarządu szkolnictwa dla tego, że rząd upiera się jeszcze z trudnościami przeprowadzenia zeszlorczonej nowej ustawy, dotyczącej utrzymania szkół.

Podkreślił warto, co minister na wstępie swojej mowy zaznaczył, mianowicie, że rząd jest i nadal tego zdania, że Kościół wspólnie ze szkołą powinien pracować nad wychowaniem ludności. Minister widocznie zapomniał, że rząd wobec polaków na innym stoi stanowisku.

Minister oświecenia kominuje, że mowca w sprawie reformy szkół żeńskich znajduje się w przygotowaniu. Sejm otrzyma go jeszcze w tym roku.

Koniec obrad o godz. 4. Jutro posiedzenie rozpocznie się o godz. 12. ze względu na posiedzenia poszczególnych partii. Udział ministrów w obradach jest nadzwyczaj ożywiony. Ministrowie odpowiadają na każdą zaczepkę wzgl. zapytanie.

Z Polaków zapisany do głosu ks. prałat Stychel.

## Ankieta Henryka Sienkiewicza o wyłączeniu.

Paryz, 13. stycznia.

32) Jacques Flach, profesor historii porównawczej ustawodawstwa w Collège de France:

Od dwudziestu lat podziwiam energię i zręczność polskich właścicieli ziemskich oraz bohaterką wytrwałość mas ludowych, na których czele oni kroczą. Przypominają mi oni, jedni i drudzy, słynne słowa posła Leszczyńskiego: „My jesteśmy polakami i szczytnymi się tymi. . . . .”

Nowy projekt jest, moim zdaniem, aktem rozczyny, wywołanym niepowodzeniem kolonizacji rolnej i prusyfikacji umysłowej, niepowodzeniem, z których każde przedstawia mi się jako tryumf prawa nad siłą i . . . . .

Mimo to pytam się, jakim sposobem Prusy mogą zapoznać do tego stopnia nie tylko najwyższe zasady prawa i moralności, ale także wyrazne zobowiązanie swego władcy i ustaw zasadniczych państwa. Któż nie pamięta, jak w czasie powtórnego wzięcia w posiadanie, w r. 1815. król Fryderyk Wilhelm III. przyrzekł uroczyste poszanowanie mowy i narodowości polskiej? I któż może nie wiedzieć, że konstytucja pruska z dnia 31. stycznia r. 1850. ogłasza równość wszystkich obywateli w obec prawa (art. 4.) i nienaruszalność własności (art. 9.) By tak mój . . . . . przyrzeczenia i prawa, oż się zarzuca polakom? Czy nie dosyć wylali oni krwi na polu bitew dla tych Prus, dla których, wedle słów Mirabeau'a, „wojna jest przemysłem narodowym”? Czyż polacy od stu lat nie zachowali się jak poddani wierni do ostatnich granic? — Lecz od czasu pamiętnego manifestu bismarkowskiego ze stycznia r. 1886. zarzuca im się, że należeli do narodu sławnego w historii, że nie zapanowali się przeszłości i nie stracili wiary w jej sprawiedliwość, silniejszej niż wszelkie ludzkie zachcianki, że zachowali wierność mowie ojczystej, obyczajom i wierzeniom przodków, a nawet, że za wielu rodzących sławian, którzy na niebezpieczeństwo narazić mogli jedność państwa na jego wschodnich granicach.

(Dalsze ustępy opuszczamy ze względu na prawo prasowe).

Jacques Flach.

33) Yves Guyot, były minister, ekonomista.

Jako zwolennik własności osobistej, nie mogę żadną miarą pogodzić się z wyłączeniem przymusowym polaków.

Chce się ich . . . . . z ich roll, ale czy chce się także wywalić ich z państwa niemieckiego? Czy za wyłączeniem ma iść wygnanie?

To byłoby logiczne i . . . . .

Jeśli jednak ci polacy, wycuci z mienia, pozostaną w Niemczech, będą musieli iść do miast. Takie zatem postąpienie musi stworzyć gromady ludzi niezadowolonych, wyjętych z pod prawa, pchniętych w zawód przeciwny ich wyborowi. Ta polityka to fabrykowanie . . . . .

Yves Guyot.

34) Eugene d'Eichthal, członek Instytutu Francuskiego, Akademii nauk moralnych i politycznych, socjolog.

Historja utkana jest z . . . . . prawa, ale nasze sumienie ludzi cywilizowanych nie godzi się z nimi. To cecha charakterystyczna doby naszej i to jej zaszczyt. I myśmy uciერიeli na prawie silniejszego, musimy też protestować gdy obok nas cierpią na tym inne narody.

Eugene d'Eichthal.

35) Gabriel Monod, członek Instytutu Francuskiego, profesor w Collège de France, redaktor naczelny Revue Historique.

Bardzo chętnie przyłączam głos mój do protestów, podnoszących się z całego świata cywilizowanego przeciw środkom, którymi Prusy zamierzają . . . . . Polakom swobodne używanie ich języka i spokojne posiadanie ziemi przez nich uprawianej i zabudowanej.

W dalszym ciągu swego protestu dowodzi p. Monod, że prawa te nie tylko sprzeciwiają się sprawiedliwości, ale są chybione, gdyż niedoprowadzą do celu zamierzonego przez samego prawnodawcę. List kończy się słowami:

Jedyną rzeczą, która utrzymuje mnie w nadziei, że polacy będą mogli zachować swe zagrożone ogólna domowe, jest to, że niepodobieństwem wydaje się, by konserwatyści pruscy nie zrozumieli rewolucyjnego i antyspołecznego charakteru zamierzonej ustawy.

Gabriel Monod.

36) Alfred Fouillee, członek Instytutu, Akademii nauk moralnych i politycznych, filozof:

Uczony ten ocenia na wstępie listu swego bardzo ostro zanik pojęcia moralności i etyki w świecie naukowym niemieckim, a w dalszym ciągu powiada dosłownie, że prawo silniejszego uczeni niemieccy przyzodabają cynicznie w nazwy prawa historycznego, prawa etnologicznego, prawa językowego, albo i prawa boskiego i postannictwa boskiego, albo wreszcie, używając terminów pseudonaukowych, nazwy dobra naturalnego, wspólzawodnictwa życiowego, które doprowadza do tryumfu jednostek lepiej apozowanych. „Prawa człowieka i obywatela”, które Kant uznał i filozoficznie uzasadnił, prawo narodów do rozporządzania sobą swobodnie i należenie do siebie samych, wszystko to odrzucają w imię doktryn równocześnie nieetycznych i brutalnych, a wszystkich postępów poczucia nowoczesnego wypierają się w imię starych pojęć średniowiecza. Takie ma się wrażenie, jakby umysł ludzki nie postąpił naprzód od czasów Barbarossy i jakby prawo XX. wieku było ciągle to samo, co w wiekach poprzedzających, co rządy wolne, ustanowione wolał narodów.

. . . . . Polaki, w której się nie mówi po niemiecku i która nie ma z rasy niemieckiej, to prawo historyczne! Zabór Alzacji, w której się mówi po niemiecku, i która niegdyś należała do Niemiec, ale potem stała się z serca francuska i chciała zostać francuską, to prawo historyczne! Zabór Lotaryngji, w której się nie mówi po niemiecku i która także jest głęboko francuska ze serca i woli, to prawo historyczne! Zawsze to w uczonych słowach mowa wilka do jagnięcia.

Gdyby Włochy zdobyły jutro Niemcy pod pozorem, że należały one niegdyś do rzymian, i to byłoby jeszcze prawem historycznym.

Fryderyk, zwany Wielkim, powiedział te słowa . . . . : Bierzmy naprzód Śląsk, a już potem znajdą się prawnicy, którzy dowiodą, że mieliśmy prawo. Dzisiaj spada Fryderyka zaażlaby na swe usługi nie tylko prawników pruskich, ale i filozofów pruskich. Co do nas filozofów francuskich, przyjaciół wszystkich narodów i służebników wszystkich praw, co do nas, którzy ponad wszystko wynosimy ludzkość i sprawiedliwość powszechną, my nie możemy powstrzymać się od protestu przeciw wszystkim tym aktom . . . . . jawnego, lub maskowanego, które stanowią . . . . .

Nie przeszkodziłoby żelaznym kancierzom w używaniu żelaza, ale kancierze mająją, a prawda zostaje. Idee mają także swą siłę i wykazywały to nieraz, i być może, że przez postępy świadomości publicznej dojdą one kiedyś w znacznej mierze do sterowania światem.

Alfred Fouillee.

37) Emile Ollivier, członek Akademii Francuskiej, były minister drugiego Cesarstwa:

. . . . . (wypowiada dwa zdania, ale tak stanowcze a ostre, że przytoczyć ich nie możemy. Red.)

Par. Biuro informacyjno-prasowe Rady Narodowej.

## Odezwa

do polaków-wyborców okręgu pszczyńsko-rybnickiego.

Jak już wczoraj donieśliśmy wydał Polski Komitet wyborczy dla Ślązka odezwę na rzecz kandydata swego w Pszczyńsko-Rybnickim, ks. prob. Waidy z Kielczy. Odezwa podajemy dosłownie z pominięciem kilku wstępnych zdań:

Rodacy! Wielebny ks. proboszcz Waida jest znany naszemu społeczeństwu. Należy on do grona tych księży, którzy swego czasu w znacznej odezwie do ludu polskiego stanęli śmiało i otwarcie w obronie praw tego ludu. Nie obawiał się przeciwieństw, ani przykrości, ani napaści, które z powodu otwartego wystąpienia na niego się zwały, lecz jako wierny syn ludu swego wolał bronić biednych i uciśnionych, niż cieszyć się łaskami możnych tego świata. Cześć i sława mu za to! Czy już to jego wystąpienie nie zasłużyło na to, iżbyście i Wy, których on wtenczas bronił, wywdzięczyli mu się za to, wybierając go na posła? Jako poseł tym więcej za Wami się wstawiać i krzywd Waszych dochodzić będzie! Jest on znany rybniczynom, gdyż w Rybnickim dłuższy czas pracował jako kapelan.

Ks. Waida był również jednym z nielicznej niestety garstki proboszczów, który jawnie w nowszych czasach wystąpił jako prawy polak-katolik, podpisując odezwę księży, którzy otwarcie stanęli w obronie dziatek naszych, by te prawdy wiary katolickiej pobierały w języku ojczystym.

Ks. proboszcz Waida stoi na stanowisku Koła Polskiego.

Z pobudzenia syn gospodaraki, z wiary i narodowości katolik i polak, jest duchem i sercem

Wam równy. Więc ktoś Was lepiej zrozumieć, lepiej broń może?!

Wyborcy! ani na centrowca, ani na socjalistę głosować nie wolno!

Okręg Wasz już nieraz pokazał, że jest polskim!

Od Was zatem, od Waszej pracy, odwagi, zapobiegliwości, poczucia polskiego i oświadczenia narodowego zależeć będzie jedynie, czy Wasz powiat, zdobywszy sobie już raz sławę polskiego powiatu, nim nadal pozostanie!

Zgromadziście przy ostatnich wyborach na Waszego czcigodnego posła przeszło 20000 głosów: — straszną dla przeciwników liczbą!!! Żywimy nadzieję, że i przy tych wyborach liczba głosów nie tylko, że się nie zmniejszy, lecz się powiększy w ten sposób, by klęska nieprzyjaciół naszym była tym dotkliwszą.

A zatem w czwartek, dnia 23. stycznia r. b. stanie jak jeden mąż do urny, pamiętając na przeszłe wybory, zakrycie czapkami Waszych przeciwników, bo to powiat polski!

Przy tych wyborach chodzi nie tylko o wybór posła polskiego, ale także o inne ważne sprawy.

Chodzi o to, by partji centrowej udowodnić, iż panowanie jej w dzielnicach polskich Śląska skończyło się nieodwrotnie. Chodzi o to, by stronnictwo centrowe przekonało się, iż bez naszej pomocy na polskim Górnym Śląsku nie zrobił nic może.

Jeżeli wybierzesz posła polaka, wtedy centrum górnośląskie poskromione i nauczy się inaczej szanować lud polski i jego prawa.

Nie wolno wybierać socjalistę, wroga wiary i narodowości! Precz z nimi z ziemi polskiej! Chyba wszyscy o tym wiemy, ile zgrozy wydziali braciom naszym pod moskalem i jakich się gwałtów tam dopuszczali! Wszyscy o tym wiecie, a coze ich gadanie, pełne przechwałek, doli naszej znośniejszej nie uczyni.

A rządowic, jeżeli go postawią? Czy na niego będziecie głosować? Wszak każdy chyba na swej własnej skórze odczuł już błogie działanie i wielką ku nam miłość wszelkiego rodzaju konserwatystów, rządowców i nowomodnych wolnomyślnych.

Jesteśmy z niezbadanych wyroków Opatrzności obywatelami państwa niemieckiego. Jako tacy wypełniamy ściśle obowiązki wszelkie wobec państwa tego, tak samo jak obywatele narodowości niemieckiej. Płacimy podatki, służymy w wojsku i przelewamy krew swoją za sprawę tego państwa.

A jaka nam za to nagroda? Mamyż te same prawa co Niemcy?

Wobec równych zobowiązań powinniśmy je mieć, a ponieważ tak nie jest, musimy się ich domagać.

Należy nam się ta sama wolność pod każdym względem, jak Niemcom. A więc ta sama wolność w kościele, w szkole, sądzie i wszelkich urzędach państwowych. Ta sama wolność w życiu publicznym, a więc w związkach, zebrań, kółkach rolniczych, bankach i stowarzyszeniach.

Ta sama wolność w dowolnym osiedlaniu się i pobudowaniu własnych ognisk domowych i zachowaniu kawałka ziemi po przodkach odziedziczonego. Nie wychodzimy na zdobywcę, ale zachować chcemy, to co mamy.

Ta sama wolność w urzędach kościelnych, gminnych i powiatowych, gdzie obcy nam żywiol, nie bacząc na prawa nasze, odmawia nam słusznych wpływów.

Te same prawa co do wychowania dzieci naszych na podstawie języka ojczystego, który szkoła powinna pielęgnować, chcąc dotrzeć do serc i umysłu dzieci naszych. Jest to żądaniem mądrzejszej nauki, i Kościół się tego od dawna domaga, czemu już nieraz dał wyraz nasi księża.

To były dorobki idealne.

Przechodzimy do spraw gospodarczych. Sprawy te wymagają w dzisiejszych ciężkich czasach szczególnie baczeń i umiejętnej uwagi. Wymagania ludzkie wzrosły. Wzrósł kapitalizm, w przeciwieństwie którego stoją całe rzesze biednego ludu. Do tego ludu należą robotnicy nasi w fabrykach i hutach, niemniej rzemieślnicy, rolnicy, chałupnicy i pracownicy przy rozmaitych zawodach. To wszystko lud polski! Kapitalizm — niemiecki! Praca nad podniesieniem dobrobytu ludu naszego, to jedno z głównych zadań posłów naszych.

Oświata i dobrobyt ludu, te dokażą cudu! Potędze kapitału niemieckiego, bogaczącej się

pracą ludu polskiego, przeciwstawić trzeba potęgę zszeregowanej pracy ludu tego. Staraniem Koła Polskiego, do którego wstąpi Wasz kandydat, jeżeli go wybierzesz, jest żądanie dla pracującego ludu praw, zapewniających mu jak największą wolność łączenia się w związki, poprawienie warunków pracy, zapewnienie mu za pracę zarobku, obronę życia i zdrowia, ułatwienie mu bytu w razie nieszczęścia i na starość, oraz zapewnienie losu pozostałych wdów i sierot.

Biedny lud polski płaci aż nadto podatków. A tych jeszcze za mało! Otóż czytaliście niezawodnie, że żądają nowych milionów na pobudowanie okrętów. Skąd te miliony mają się wziąć? Rozpiszą nowe podatki, a ciężar Wy poniesiecie. Czyż zatem nie lepiej, wybierać posła, który, jak i całe Koło Polskie, będzie przeciwni wszelkim podatkom, któreby coraz więcej obciążały biedny lud, a które tylko służą do tego, sżeby przysporzyć niepotrzebnego blichtru państwu i jego bezbrzeżnym planom.

Za szcuple są ramy odezwy, by poruszyć w niej wszelkie obowiązki posła-polaka, atoli już to, czemu daliśmy wyraz, chyba przekona Was, że li tylko poseł-polak spraw Waszych brońić będzie.

Ciężkie dla nas czasy! Rodacy! Od Was zależeć będzie, czy rządowi w tym trudnym dla nas położeniu ma przybyć jeszcze jeden głos więcej, który się ma przychylić do naszej niedoli! Czy też Śląsk polski pokaże obcy i swoim, że raz unarodowiwszy się, przysięga Polsce całej patriotyzmem i nie uroni nic z tego, co już raz zdobył.

Hasło nasze: Bóg i my! W tej myśli i kierując się tą zasadą, oddaj Rodakowi paszycyńskiemu rybnickiego okręgu w dniu walnej walce wyborczej (w czwartek, dnia 23. stycznia b. r.) głos swój na ks. proboszcza Józefa Waide z Kielczy.

**Polski Komitet wyborczy dla Śląska.**

Maksymilian Hanke, przewodniczący.	Dr. Piotr Hylla, sekretarz.
Jan Nepomucen Stęglicki, zastępca przewodniczącego.	Adolf Ligoń, skarbnik.
Dr. Stefan Adamczewski.	Dr. Biały. Jan Eckert.
Józef Koczyński.	Wojc. Kandziara.
Dr. Idefons Miecznikiewicz.	Franc. Neumann.
Dr. Bogusław Parozewski.	Józef Lazar.
Wojciech Rassek.	Józef Nowak.
Dr. Marjan Różański.	Dr. Maksymilian Hager.
Antoni Sieroń.	Dr. Zygmunt Seyda.
Karol Kaczmarczyk.	

## Z zaboru rosyjskiego.

**Anarchiści w Warszawie.**

Warszawa, 14. stycznia. Voss. Ztg. donosi, że w pewnym lokalu balowym w Warszawie odbywało się wczoraj zgromadzenie anarchistów. Policja wkroczyła i aresztowała 37 osób.

## Położenie w Rosji.

**Zmiany w ministerjum.**

Petersburg, 14. stycznia. (TBW.) Prezes ministrów Stolypin mianowany został restryktem carskim sekretarzem stanu. W miejsce ministra oświaty Kaufmanna mianowany został ministrem dotychczasowy członek Rady państwa i były kurator moskiewskiego okręgu naukowego Szwarz.

W reskrypcie do Stolypina podnosi car, że zarządzenia ustawodawcze opracowane przez Radę ministrów pod przewodnictwem Stolypina a dotyczące spraw agrarnych i innych gałęzi administracji państwowej, są wymownym dowodem wrażliwego zaufania ludności do rządu i niewątpliwego uspokojenia kraju. Pokazało się to już najwyraźniej podczas ostatnich wyborów do Dumy i uwydatniło wybitne przymioty i zdolności Stolypina.

Złożony z urzędu minister oświaty Kaufmann mianowany został marszałkiem dworu.

życia, by królować wśród gromady lwiat, na promienach i Digue'ach wszechświatowego zbiorowiska mody i zbytku.

— Panie Olszański!

— Tak, nie cołam słów swoich. Mogła mu pani w chwili niezrozumienia uczuć własnych przyrzec rękę, aleś go nie kochała, bo nie kochasz nikogo!... I dla tego właśnie, wbrew owemu Lipowieckiemu, którego zgniote, gdy zajdzie tego potrzeba, wbrew tobie samej i własnej twej woli, zdobyć cię potrafię, lub zgubię tamtego, a sam na dno piekła się stoczę. Będzie to dzieło pani! dzieło godne uczciwej i szlachetnej kobiety!

Sklonił się nisko, ceremonialnie i szybko salon opuścił.

Cała stora szatanów rozigrana mu się w duszy, smagając ją najsprzeczniejszymi wrażeniami: obrażona miłość własna, upokorzenie, połączone z dawną niechęcią do Lipowieckiego, myśl, iż zabraniam Leny, wymierza mu karę za siostrę własną, niezdrowa, drażniąca zmysły namiętność dla pięknej, a dzisiejszą oziębłością chłostającej go kobiety, chęć zemsty wreszcie, zemsty nad nią, nad Lipowieckim i nad światem całym, gnająca go ognistym biczem furji i uniesienia. Zgnieść ich, zmiażdżyć, a samemu wyostać się na szerszą arenę życia i użycia, oto był ideał jego w tej chwili!

## Wiadomości polityczne.

**Interpelacja socjalistów o reformę wyborczą.**

Berlin, 14. stycznia. (TBW.) Na wczorajszym posiedzeniu partji socjalistycznej w Parlamencie niemieckim postanowiono wnieść następującą interpelację:

Z jakich powodów kanclerz Rzeszy na posiedzeniu Sejmu pruskiego w dniu 10. stycznia nazwał zastosowanie parlamentarnego prawa wyborczego w jednym z państw związkowych sprzeciwiającym się dobru państwa?

Czy kanclerz Rzeszy godzi się na to, że z okazji zgromadzenia socjalistycznych, zwołanych do celu propagowania parlamentarnej ustawy wyborczej w Berlinie, skonsygnowano w koszarach wojsko w celu ewentualnego wkroczenia?

**Demonstracje berlińskie.**

Berlin, 14. stycznia. (TBW.) Podczas niedzielnych demonstracji na rzecz czeroprymiotnikowego prawa wyborczego w Berlinie aresztowano ogółem 106 osób, pomiędzy nimi 6 kobiet, raniono razem 30 osób, ale stwierdzono nazwiska tylko czterech ranionych.

**Walka o generała Keima.**

Rozłam we flotenferajnie spowodowany zwycięstwem zwolenników i przeciwników generała Keima osiągnął już punkt kulminacyjny. Decyzja zapadła, jak wiadomo, za kilka dni na generalnym kongresie delegatów w Kassel dnia 19. b. m. Wniosek saskiego związku krajowego o odroczenie kongresu, celem uzyskania czasu dla ugody, został przez prezydium odrzucony.

Tak więc obydwie partje staną w otwartej walce przeciw sobie. Generał Keim trzyma się jeszcze uporczywie urzędu swego, jako przewodniczący wydziału wykonawczego, ale stanowisko jego jest mocno zachwiane. Szczególnie po oficjalnym doniesieniu Nordd. Allg. Ztg., że także ks. Henryk pruski idąc za przykładem ks. Rupprechta i księcia oldenburskiego złożył protektorat nad Towarzystwem, jeżeli Keim zostanie, szanse p. Keima mocno spadły. Napaści zwolenników Keima na ks. Rupprechta bawarskiego nie wyszły Keimowi na dobre — księżę protektoratu poczuł się do solidarności, mimo osobistych może niechęci, na które liczyli pruscy krykacze we flotenferajnie. W tych dniach oświadczyło się też walne zebranie delegatów grupy brandenburskiej przeciw Keimowi; przyjęto rezolucję opiewającą, że przesilenie we flotenferajnie może być tylko usunięte przez ustąpienie Keima.

Tak więc dumny ten generał pruski, który stojąc na czele potężnej kłiki szowinistycznej przeprowadzał wybory do Parlamentu w duchu „narodowym” i szczykiem swej szabli, oraz głośnymi frazesami napełniał całe Niemcy, zniknie zapewne niedługo z areny politycznej. Bez protektorów księżęcych i p. Keim i cały flotenferajn jest bezsilny. Bawarczyca będą tryumfować, że największy ich wróg, który traktował Bawarię prawie jako prowincję pruską, został uniemożliwiony. Swoją drogą generał Keim bez walki z placu boju zapewne nie ustąpi. Rzesza zwolenników jego jest jeszcze zawsze bardzo liczna. Równocześnie prawie z rezolucją berlińską przeciw Keimowi, powziął zjazd delegatów z prowincji nadreńskiej w Kolonii uchwałę w obronie Keima i całego prezydium.

Wobec tego zjazd w Kassel zapowiada się bardzo ciekawie. Jeżeli Keim będzie zmuszony do ustąpienia, to pociągnie to niewątpliwie także dymisję całego prezydium z ks. Salm na czele za sobą, gdyż stanęło ono po stronie Keima. Ze z walk tych i antagonizmów flotenferajnu wzmocniony nie wyjdzie, to nie ulega kwestji.

**Puttkamer uwolniony.**

Lipsk, 14. stycznia. (TBW.) Przed tutejszym cesarskim sądem dyscyplinarnym rozpoczął się wczoraj proces przeciwko byłemu gubernatorowi Kamerunu Jesko Puttkamerowi w drugiej i ostatniej instancji. Znany z głośnej sprawy „kuzynka” Eckardstein, recte Eckardt, i innych nadzujących baron Jesko, skazany został 23. kwietnia r. z. przez pierwszą Izbę dyscyplinarną na 1000 mk. kary i nagana. Przeciwko wyrokowi temu wnieśli rewizję prokurator i oskarżony. Puttkamer, którego broni znany radca sprawiedliwości Sello, przybył na termin osobiście. Stawiła się

XV.

Podniecenie nerwów i wzburzenie złym może, lecz szybkim bywa doradcą.

W pół godziny później Olszański uspokojony przedkim ruchem, przybrałszy najśrodszą, najzałotniejszą minę i podkreśliwszy do góry wazy, zboczył do jednej z wspaniałych kamienic w Alejach Ujazdowskich.

Na schodach głównych zatrzymał się przed zwierciadłem i z pewną lubością przyjrzał się własnemu wizerunkowi.

Był bez zaprzeczenia dorodnym mężczyzną. Atut ten powinien mu dziś zapewnić zwycięstwo.

Wszedł na drugie piętro i zatrzymawszy się przed drzwiami, nie noszącymi żadnej tabliczki, żadnego napisu, zastukał w nie delikatnie, a w pewien umówiony widocznie sposób.

Wewnątrz cisza. Brak wszelkiej odpowiedzi.

Wyjął zegarek i sprawdził godzinę.

— Cóż u licha — mruknął. — Pora właściwa, powinna mnie czekać.

Ponowił dwukrotnie stuknięcie.

Szybkie kroki rozległy się z drugiej strony. Równocześnie prawie w drzwiach gwałtownie rozwartych stanęła istota o włosach ognistych, jak miedź świeżo stopiona, a oczach czarnych i podniósłszy ręce, beceremonialnie zawisła mu na szyi.

— Lolek! — wołała wesoło, wciągając

także ekskuzynka jego Eckardt, a obecna pani Germar.

Pani ta, wezwana jako świadek, urodziła się w r. 1873. w Quedlinburgu jako córka ogrodnika Eckiego, a karana była w Dreźnie za fałszywe zameldowanie, sfalszowanie dokumentu i oszukaństwo. Zeznała ona, co następuje: Poznałam Puttkamera w Berlinie i przedstawiłam mu się pod nazwiskiem Eckard. Nie przypominam sobie, czy powiedziałam, że jestem córką nadleśniczego i mam prawo nazywać się baronówną Eckardtstein. Ogłoszony swego czasu w Neue Gesellsch. Korr. list, rzekomo mój własnoręczny, a zawierający powyższe twierdzenie, jest sfalszowany. Powiedziałam o tym wydawcy wymienionego pisma.

Przewodniczący: O liście tym wspomiano nawet w Parlamencie i uważano go za autentyczny. Pani rzekomo byłaś obecną na odnośnym posiedzeniu Parlamentu i cieszyła się z tego.

Św. Germar: Na posiedzeniu nie byłam, poseł dr. Stüdekum wezwał mnie tylko na kurytarz Parlamentu. Prawdą jest, że skazano mnie w Dreźnie za sfalszowanie dokumentu i oszukaństwo.

(Dla zrozumienia rozpraw powyższych dodać należy, że obecna pani Germar była długoletnią „towarzystką” Puttkamera w Kamerunie, gdzie przedstawiał ją oficerom jako kuzynkę swoją baronównę Eckardtstein, sadzał przy swoim stole i w końcu wystawił jej paszport urzędowy. — Przyp. Red.)

Z zeznań dalszych świadków wynika, że pani Germar w r. 1897. przedłożyła władzom paszport na nazwisko Eckardt, z podpisem Puttkamera i stemplem gubernialnym. Dalsza część rozpraw dotyczyła rzekomo niedozwolonych stosunków Puttkamera z Tow. kolonialnym Victoria, którego celem jest osiedlanie kolonistów w Afryce. Na zarzuty prokuratora odpowiadał Puttkamer, że nie protegował specjalnie towarzystwa Victoria, lecz wszystkie podobne towarzystwa zarówno. Rewizja ksiąg towarzystwa przez sądownego rewizora wykazała, że Puttkamer nie pobierał żadnej prowizji.

W końcu zarzucano Puttkamerowi, że wywierał nacisk na sędziego gubernialnego Laermnermana przy wydawaniu wyroków na muryków. Puttkamer zaznacza, że zwrócił sędziemu jedynie uwagę, aby nie przypisywał krajowym świadkom więcej wiary niż europejskim, gdyż postępowanie takie mogłoby się przyczynić do wywołania buntu w kolonii.

Wyrok zapadł następujący: Ze względu na cenne usługi, jakie oskarżony oddał Rzeszy w Afryce, wykroczenia jego zasługują na przyznaniu łagodzących okoliczności. Sąd dyscyplinarny odrzuca zatem obie rewizje, tak prokuratora, jak oskarżonego i udziela Puttkamerowi jedynie nagany i nakłada mu połowę kosztów.

**Zamknięcie Bałtyku.**

W ostatnim czasie prasa szwedzka i duńska notowały pogłoskę, że mocarstwa północy zamierzają zawrzeć umowę w celu zamknięcia Morza Bałtyckiego. W sprawie tej nadchodzą dziś następujące telegramy:

Sztokholm, 13. stycznia. (TBW.) Szwedzkie Biuro Telegraficzne donosi, że rokowania mocarstw, dotyczące utrzymania Status quo na Morzu Bałtyckim, nie zmierzają bynajmniej do naruszenia zasady, według której Bałtyk jest morzem otwartym dla wszystkich narodowości.

Kopenhaga, 14. stycznia. (TBW.) Wobec doniesień angielskich, szwedzkich i rosyjskich o rokowaniach dotyczących utrzymania obecnego stanu w kwestji Morza Bałtyckiego, podnosi Berlińska Tidende, że rokowania takie toczyć by się mogły jedynie z udziałem Danji. Interesy szwedzkie w sprawie tej zgodne są zupełnie z interesami Danji. Danja nie zamysła zawierać osobnych traktatów z poszczególnymi państwami, lecz uwzględni interesy wszystkich państw przylegających do Morza Bałtyckiego.

**Sprawa marokańska.**

Paryż, 14. stycznia. (TBW.) Francuska Rada ministrów zajmowała się wczoraj położeniem w Maroku. W kołach dyplomatycznych panuje przekonanie, że obwołanie Muleja Hafida sułtanem bynajmniej nie przysporzy mu wojska i pieniędzy. Sam zaś moralny sukces mu nie pomoże do zwalczenia swego przeciwnika. W celu osiągnięcia rzeczywistych korzyści musiałyby Mulej Hafid (Ciąg dalszy w Dodatku.)

Anatol Krzyżanowski.

## U progu nowego życia.

(Ciąg dalszy.)

— To wszystko! — zapytał wreszcie. — I pani sądzi, że mnie tak dziecinne względy powstrzymać mogą na raz obranej drodze? Ze ulęknię się pana Lipowieckiego i coine, oddając mu dobrowolnie skarb, który za szczęście własne uważam? Teraz na mnie kolej powiedzieć: Przenigdy!

W źrenicach Leny duma błysnęła.

— Zapominasz pan, że owsy «skarbem», jak pan łaskawie serce me nazywa, ja jedna mam prawo rozporządzać, oraz; że przyrzekając rękę swoją, oddałam ją niepodzielnie swemu narzeczonemu.

Olszański podniósł się i stanął, mierząc ją roziskrzonym, namiętnym wzrokiem.

— Ha, zobaczymy! Są spojżenia, są uśmiechy, których się nie zapomni!... których ja zapomnieć nie mogę!... Nie dam sobie rzucić, jak piaskiem w oczy, uczuciem dla nagle ujawnionego pseudo-narzeczonego, bo wiem, że go pani nie kocha. Nie kochasz może nikogo, ale i on ci jest objętny. Kobieta, która dumnie a uczciwie swe serce na zawsze oddała, nie rzuca innym pełnych obietnic, upajających spojrzeń, nie opuszcza przyszłego towarzysza



We wtorek dnia 14. b. m. o godzinie 8. rano zasnął w Panu we Wrocławiu, opatrzony św. sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach, nasz najdroższy mąż, ojciec, syn i brat

ś. p.

# Juljan Brodnicki.

Nabożeństwo żałobne i złożenie zwłok do grobów rodzinnych odbędzie się w piątek dnia 17. b. m. o godzinie 10. rano w Popowie Kościelnym.

W smutku pogrążona

**rodzina.**

Poznań—Niesławostowice—W. Koluda.

## Msza św.

Za spokój duszy ś. p.

### Patrona Jackowskiego

odbędzie się w rocznicę śmierci, w środę, dnia 15-go stycznia b. r. o godz. 9-tej w kościele św. Marcina w Poznaniu, na którą zaprasza

Patronat Kółek rolniczych.

## Aukcja

W środę dnia 15-go stycznia r. b. przed południem o godzinie 10-tej przy placu Sapieżyńskim nr. 7 (w podwórzu) będę licytował w imieniu zawiadowcy masy konkursowej

- 1) konia roboczego z uprzężą
- 2) rolwagę,

Dający najwięcej mają pierwszeństwo  
Fundą, komornik sądowy. Poznań O. 5.

## Wielka wyprzedaż

z powodu rozwiązania spółki. Wyprzedajemy po możliwie najniższych cenach:

karety, landauery, kocze, wozy do polowania, sportowe, wolanty, karjolki, opatentowane dogcarty inżyniera Marcinkowskiego i t. d.

Także wszelkie uprzęże od najwykwintniejszych do najtańszych.

### Wielki wybór używanych powozów Dzieciuchowicza

--- Największa fabryka powozów i uprzęży. ---  
Poznań, Rybaki 4/6

Osiadłem w Berlinie jako

## adwokat.

Biurowe znajduje się przy Königstr. 64.  
Telefon Ia. 6781.

**Walery Sobiecki, adwokat.**

Na

## splaty miesięczne

wysła się najlepszy podręcznik do samoleczenia się we wszystkich chorobach, nawet dyskretnych p. t.

### „Nowe lecznictwo przyrodne“

1260 str. tekst. 480 rycin, 12 tablic barwnych i wzór anatomii ciała ludzkiego rozkładalny, kosztuje 8 rubli, 20 koron, 18 mk. już z przesyłką franko, kto płaci z góry, tylko 6 rb., 12 kor., 10 mk.

Proszę zamawiać i posyłać zadatki w kwocie 50 f. 80 kop., 60 hal., w liście znaczkami (markami) pocztowymi, a po otrzymaniu posyła się książkę franko.

Splaty następują za pomocą czeków pocztowych, które się załącza z książką, każdy może nabyć tak drogie dzieło, gdyż warunki są dla każdego przystępne. Na nie tobie miliony, jeśliś zdrowia pozabawiony i t. d. Proszę zamawiać pod adresem:

## J. J. Bystrzyk

w Majdanie ad Kolbuszowa.

Galicja-Austrja.

Uczciwych agentów obojga płci poszukuje się za wysoką pensję i t. d.

Listów nieopłaconych nie przyjmuję. Na odpowiedź załączyć znaczek za 10 kop., 10 fen., 10 hal.

Dachówka, łupek, szkudły jak wszelkie materiały na dachy w zapasie.

## Pokrywanie i renowacje dachów

na pałacach, kościołach, wieżach i zwykłych budowlach

łupkiem, dachówką, szkudłami, metalem, tekturą smołowcową. Ceny przystępne i odpowiednie gwarancje. Referencje na żądanie od powag w budownictwie. Na życ. dostarczam kosztorysy i obliczenia. Filja mego przedsiębiorstwa na Król. Polskie w Słupcy (Gub. Kaliska) w domu p. Brauna. Dachówkę, łupek, szkudły itd. zawsze na składzie.

Ig. Wolniewicz.

Kostrzyn — Kostschin. Telef. nr. 36.

## Fabryka wanien kąpielowych

wszelkiego rodzaju.

A. Stanek, Poznań, ul. Długa 18.

Telefon 762.

## DARMO

wysła się każdemu na okaz w celu dalszych zamówień za gotówkę 10 obrazów i obrazków, oprawne w ramach dla ozdoby domu. Są to typy ludowe, wojny, polowania, widoki ważnych miejscowości i zdarzeń, portrety OO. Kościoła katolickiego i portrety sławnych mężów Polski itd. itd.

## Obrazy polskie, ruskie i niemieckie.

Na okaz wysłać tym, którzy nadesłają w liście marki (znaczkami pocztowe) na opłacenie przesyłki obrazów 5 klg. (10 funt.) paczki, gdyż nieopłaconych skrzynek nie wysyła się.

Przyjmuje się marki pocztowe wszystkich krajów i liczy jako gotówkę. Kto sobie życzy bliższych informacji, należy załączyć znaczek pocztowy na odpowiedź.

Proszę posyłać 50 fen., 80 kop., 60 hal. w liście w znaczkach pocztowych na opłacenie paczki z obrazkami, nieopłaconych nie wysyłać, z powodu nieprzyjęcia poniosłem znaczne straty. Stosownie nie tylko dla włościan, ale dla inteligencji i dla duchowieństwa i t. p.

Proszę o wyraźny adres.

## J. J. Bystrzyk

w Majdanie ad Kolbuszowa

Galicja-Austrja.

w listach proszę nadmienić w której gazecie ogłoszenie wyczytano.

Poznań, ul. Bismarka nr. 9. II.

## Szkoła muzyczna.

Zakres nauki: Gra na fortepianie, teoria i historia muzyki, harmonia instrumentacja i kontrpunkt. Kursa uzupełniające dla organistów. Zgłoszenia przyjmuje codziennie

St. Ogurkowski, dyrektor muzyki,

Wesoły wieczór

## Marcel Salzer

w czwartek, 16 stycznia wiecz. o godz. 8

na sali teatru Apollo

zupelnie nowy i wesoły wieczór.

Bilety po 3, 2 i 1 mk. u pp.  
Ed. Bote & G. Bock.

## Wyższy prymaner

muzyk. szuka zaraz posady domowego nauczyciela na wsi. Łaskawe zgłoszenia uprasza się nadsyłać do Eksped. Kurjera Poznańskiego pod nr. 20.

## Mieszkanie

o 2 i 3 pokojach z przynależyt. ul. W. Świętych 7/8 zar do wyn.

## Jedwabne bluzki

z własnej pracowni bardzo tanio.

## Suknie

wykonuje podług najlepszych żurnali gustownie i tanio.

Marja Kubale  
ul. Długa 11.

Berlińska pracownia sukien.

zorganizować poważny rząd i pobierać podatki. A skoro to uczyni, odwróci się od niego dotychczasowi najzagorzalsi zwolennicy.

Położenie Abdula Asiza nie jest poważnie zagrożone, dopóki placarząd wojskom stojącym załoga w miastach portowych. Zresztą porozumienie się Francji i Europy z Mulejem Hafidem jest niemożliwym, ponieważ proklamacja jego nastąpiła na podstawie unieważnienia traktatu algierckiego i wypowiedzenia „świętej wojny” europejskiej. Wiadomości o okrzyknięciu Muleja Hafida sułtanem w Mekinezie dotychczas nie potwierdzono.

Według doniesienia Agencji Havasa zamierza rząd francuski wobec najnowszych zajęć w Maroku trzymać się niewzruszenie traktatu algierckiego i ograniczyć się jedynie do utrzymania ładu i ochrony europejskich w tych miastach portowych, w których Francji polecono zorganizowanie policji.

**Zajścia w Abesynji.**

Rzym, 14. stycznia. (TBW.) Minister spraw zewnętrzných Tittoni otrzymał od rezydenta włoskiego w Adis Abeba telegram z datą 12. bm. potwierdzający wczorajszą odpowiedź cesarza Menelika na protest włoski przeciwko napaści na Lugh. Menelik wydał już rozkaz, aby wszyscy abesynscy cofnęli się z pasu neutralnego za Benadirem i kazał uwolnić jeńców włoskich oraz wydać cały łup zdobyty podczas wypawy.

Pisma włoskie wyrażają swoje zadowolenie z powodu takiego obrotu sprawy i podnoszą z naciskiem poparcie, jakiego doznał rząd włoski ze strony Anglii, Francji i Niemiec.

**Wrzenie w Persji.**

Teheran, 14. stycznia. (TBW.) Generał-gubernator Asarbaiczanu, ks. Ferma Ferma nadesłał w poniedziałek parlamentowi perskiemu następujący telegram: Turcy otoczyli mnie pod Sandżbulakiem, zdobyli liczne karabiny i kasę z 80 tysiącami tomanów.

Natychmiast po otrzymaniu telegramu udali się prezydent parlamentu, minister wojny i wysokie duchowieństwo do pałacu szacha, aby naradzić się z nim, co począć należy. Szach był głęboko wzruszony i raz jeszcze złożył przysięgę na Koran, że teraz szczerze współdziałać będzie z parlamentem.

**Krótkie wiadomości.**

— Uгода austro-węgierska. Parlament węgierski udzielił w poniedziałek formalnej sankcji ugodzie austro-węgierskiej, którą z dniem 1. stycznia r. b. wprowadzono w drodze administracyjnej.

— Szpiegostwo we Francji. W kałużu w pobliżu arsenału w Cherbourg'u znaleziono w tych dniach skradzione z arsenału plany najnowszych francuskich łodzi podwodnych.

— Storting norweski otwarto uroczysto w poniedziałek w obecności króla Haakona. W mowie tronowej poruszone traktat dotyczący nietykalności Norwegii, udział jej na konferencji w Hadze i zapowiedziano kilka projektów prawnych.

— Turcja się zbroi. W Konstantynopolu krążyły w tych dniach pogłoski o podpadającym zbrojeniu się Turcji i wyrażano przekonanie, że stoi ono w związku z odmownym stanowiskiem mocarstw w sprawie żądań tureckich dotyczących kontrolerów europejskich w Macedonji. Obecnie donosi wiedeńskie Biuro Koresp., że zbrojenia Turcji uzasadnione są spodziewanym nowym wybuchem powstania w Macedonji.

**Z Tow. Młodych Przemysłowców.**

Wczoraj odbyło się roczne walne zebranie Tow. Młodych Przemysłowców na sali Domu Katolickiego. Posiedzenie zagalosowanym przemówieniem p. Miklaszewski. Przewodniczącym walnego zebrania obrano p. Andersza, a do protokołu powołano p. St. Nowickiego. Po odczytaniu ostatniego protokołu przystąpiono do wyboru nowego zarządu w skład którego weszli pp.: Miklaszewski jako przewodniczący, Marcinkowski, Gołębiowski, Nowicki, Olsztyński, Kociałkowski, Ławiak, Grajkowski i Kierzek. Na delegatów do związku Tow. Przemysłowców wybrano pp.: Danielewskiego, Gepperta Woźniaka, Koszewskiego i Kołodziejczaka.

Następnie zdał kwartalnie sprawozdanie kasowe p. Olsztyński, podług którego miało Towarzystwo dochodu 1247,25 mk., rozchodu zaś 874,77, tak że na czysto pozostało 372,48 mk.

Ze sprawozdań rocznych wyjmujemy najważniejsze szczegóły, dowodzące rozwoju Towarzystwa i tak:

Posiedzeń odbyło Towarzystwo w ciągu ubiegłego roku 4 walne i 20 zwyczajnych. Prawie na każde zwyczajne zebranie postarali się zarząd o prelegentów, którzy wygłosili następujące odczyty: 28. stycznia p. Zenon Lewandowski: O Szwajcarii. 25. lutego p. dr. Rydlowski: Z dziejów higieny. 11. marca p. L. Miklaszewski: Podróż po Włoszech, część I. 8. kwietnia p. K. Ulatowski: Pierwszy projekt rozbioru Polski. 6. maja p. Wł. Bąkowski: O obowiązkach obywatelskich. 3. czerwca p. Stefan Chociszewski: O Karolu Libeloie. 17. czerwca p. Antoni Walkiewicz: O religijnym i narodowym wychowaniu dzieci. 1. lipca p. Jan Witkisi: Z podróży po Włoszech, część II. 29. lipca p. J. Szymański: O historii miasta Kruszwicy. 12. sierpnia p. Wł. Marcinkowski odczytał broszurę pod tytułem: Drogi lądowe i wodne. 26. sierpnia p. Wł. Olsztyński: O wycieczce do Kruszwicy. 9. września p. L. Miklaszewski: O konkursach i kredycie. 7. października p. J. Szymański: O śp. Stanisławie Staszycu. 4. listopada p. prof. dr. Karwowski: Pałac Górków w Poznaniu. 18. listopada p. dr. Jaworski: O Elizie Orzeszkowej. 2. grudnia

p. Cz. Malinowski: Przemysł i handel miasta Poznania w rozmaitych epokach. 16. grudnia p. J. Danielewski: O śp. Stanisławie Wyspiańskim. 30. grudnia p. Wł. Marcinkowski: Reformacja Leszna.

Przebiegająca liczba uczęszczających na zebrania członków wynosiła 75. Do rozszerzenia wiadomości zawodowych nie mało przyczyniają się założone od lat kilku w łonie Towarzystwa wydziały: krawiecki, szewski i stolarski. Niestety w dwóch pierwszych wydziałach panowało w roku ubiegłym mniej ożywione życie. Trzeci wydział stolarski wogóle nie dawał znaku życia, co tym smutniejsze, że dziś od naszego wykształcenia zawodowego zależy, rzec można śmiało, przyszły byt naszego całego społeczeństwa. Dziś więcej niż kiedykolwiek tworzyć musimy wydziały zawodowe w wszystkich naszych Towarzystwach, gdyż tylko wówczas owocną będzie praca Towarzystw Przemysłowych.

Prócz tego brało Towarzystwo udział w rozmaitych uroczystościach pokrewnych Towarzystw. Nadto urządziło Towarzystwo w dniu 11. sierpnia wycieczkę familijną do Kruszwicy, w której wzięło udział 140 osób. W listopadzie zaś obchodzono 33 letnią rocznicę założenia Towarzystwa. Na zebranie to, połączone z wieczornicą, przybyli liczni członkowie z rodzinami.

Do najwznieściejszych prac w Towarzystwie w upłynionym roku zaliczyć wypada urządzenie gwiazdki dla biednych dzieci, którą Towarzystwo od lat 21 urządziło. Rozdanie gwiazdki odbyło się w drugie święto Bożego Narodzenia po poł. o godz. 4. Podarki gwiazdkowe otrzymało 70 dzieci.

Przy końcu zeszłego roku wynosiła liczba członków 633, w ciągu roku przybyło 55 członków; wyjechało 18, wystąpiło 6, wróciło z podróży 4, wykreślonych 7, wskutek śmierci utraciło Towarzystwo 3 członków, i to: śp. Józefa Kostro, Nikodema Zawadzkiego i Józefa Szymała, tak że przy końcu roku wynosi liczba członków 658. Pamięć zmarłych członków uczczono na odnośnych posiedzeniach powstaniem z miejsc i ogłoszeniem pośmiertnym w gazetach.

Majątek Towarzystwa pomnożył się o przeszło 2000 mk. Dochodu bowiem w roku obrachunkowym było 4973,50 mk., rozchodu 2625,92 mk., tak że stan kasy przy końcu 1907. roku wynosił 21 837,79 mk. Prócz tego posiada Towarzystwo 3 udziały Domu Przemysłowego i dwa udziały Gniazda.

Biblioteka Towarzystwa liczy razem 1653 tomy. Największą liczbę czytających miał dział powieściowy; w drugiej linii powieści dla dzieci i czasopisma, z reszty działów mniej korzystano. Z biblioteki Towarzystwa korzystało w ciągu roku 296 członków, którzy przeczytali 8731 tomy.

Towarzystwo abonuje: Bibliotekę powieści, Przemysłowa, Ruch chrześcijańsko-społeczny, Miesięcznik wstrzemięźliwości, Tischler Ztg., Die Mappo z żurnalami, Schuhmacher-Ztg., Świat.

— — —

**Wiadomości miejscowe i potoczne.**

Poznań, dnia 14. stycznia.

Kalendarz. Dziś: Feliksa m. i Eufrozyna p. Radogosta.	
Jutro: Pawła pust. Domośława.	
Wschód słońca.	Dziś: 8, 8 zachód: 4, 10
	Jutro: 8, 7 " 4, 12
Wschód księżyca.	Dziś: 1, 18 zachód: 4, 18
	Jutro: 1, 50 " 5, 24

— \* Przepowiednia powietrza berlińskiej stacji meteorologicznej na środę 15 bm.: Sucho i dosyć pogodnie. Słabe wiatry i cokolwiek chłodniej.

— \* Z teatru: Wtorek: Złodziej (Le voleur) sztuka w 3 aktach Henryka Bernsteina, która na sobotnim przedstawieniu bardzo podobała się naszej publiczności. Ceny zwyczajne.

Sroda: Piękna żonka, komedia w 4 aktach M. Bałuckiego. Ceny do połowy niższe.

Czwartek: Złodziej, komedia w 3 aktach H. Bernsteina. Ceny zwyczajne.

Piątek: Szkoła, sztuka w 4 aktach Zygmunta Kaweckiego. Ceny do połowy niższe.

W sobotę: Nowość! pt. Panna Zozetta — moja żona! (Mademoiselle Josette — ma femme) komedia w 4 aktach przez Roberta Charvey i P. Gavault'a. Sztukę tę grano na wszystkich prawie scenach pierwszorzędnych z ogromnym powodzeniem. W premierze sobotniej bierze udział cały niemal personel naszego teatru. Ceny zwyczajne.

W niedzielę po południu: Piękna żonka, komedia w 4 aktach M. Bałuckiego. Ceny do połowy niższe.

W niedzielę wieczorem: Panna Zozetta — moja żona! (Mademoiselle Josette — ma femme), komedia w 4 aktach. Ceny zwyczajne.

† Sp. Ludwik Czapia. W niedzielę rozstał się z tym światem znany w kujawskich szerokiej kołach obywatelskich śp. Ludwik Czapia w Inowrocławiu, przeżywszy lat 64. Zmarły brał niegdyś żywy udział w życiu publicznym a zwłaszcza podczas walk partyjnych pomiędzy ugodowcami a ludowcami, stojąc twardo po stronie ostatnich. Pogrzeb odbędzie się w środę 15. bm. po południu o godz. 9 i pół z domu żałoby przy placu Kłasztornym nr. 5.

Wieczny spójnik jego duszy!

— \* Podziękowanie. Za pośrednictwem Związku polsko-katolickiego odebrałam od p. dr.

Kusztelanowej ze sprzedaży telegramów narodowych 50 mk. dla Towarzystwa Pań św. Wincen tego à Paulo z Wildy, za którą w imieniu zarządu składam podziękowanie.

Wacława Swinarska. — \* Znaczkii dobroczynności z pelikanem w kolorach: szarym, zielonym i czerwonym po 2 fen. nabyć można w administracji pisma naszego.

— \* Na szpitalik pod wezw. św. Józefa złożyła: A. K. z Poznania 10 mk

Dalsze datki chętnie przyjmujemy.

— \* Z Tow. Przyjaciół Nauk. Posiedzenie Wydziału lekarskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu odbędzie się w piątek dnia 17. bm. wiecz. o godz. pół do 9. (punktualnie) w lokalu Wydziału przy ul. Berlińskiej nr. 16.

Dr. Fr. Chłapowski, Dr. St. Łazarewicz, prezes. sekretarz.

— \* Ostrzeżenie. Na drukowanym zaproszeniu na bal maskowy Towarzystwa pomocników balwierzki i fryzjerów, który się odbył 12. stycznia rb., czytamy słowa: „Muzyka wykonana przez orkiestrę Tow. Muzycznego.” Tymczasem na owym balu nie grała orkiestra Towarzystwa Muzycznego, lecz p. Poniecki, który od 1. stycznia rb. nie jest dyrygentem ani szkoły ani orkiestry Towarzystwa Muzycznego, na co zwracamy uwagę Towarzystwom naszym. Nowy kapelmistrz orkiestry Towarzystwa Muzycznego będzie zamianowany niebawem, zastępuje tymczasem dyrygenta pierwszy skrzypek, pan Szał.

Prof. dr. Stanisław Karwowski, Ogrodowa 11.

— \* Przedstawienie amatorskie odbędzie się, jak już donosiliśmy, dnia 24. b. m. na sali ogrodowej teatru Apollo. Dochód przeznaczony jest nie na Zakład dla starców, co mylnie zaznaczono w pierwszym doniesieniu, tylko na Opiekę nad dziećmi. Sądźmy, że szlachetny ten cel ściąganie jak najliczniejszą publiczność na salę. — Odegrane zostaną dwie doskonałe sztuki, znakomite komedia hr. Aleksandra Fredry (młodszy) „Consilium facultatis” i lekka dowcipna komedycja Mosera „Kucielik”.

— \* Z Tow. Młodzieży Kupieckiej otrzymujemy następujące doniesienie: Po całonocnej przerwie, spowodowanej nawałną pracą w handlach, rozpoczynamy z dniem 14. bm. pracę w poszczególnych sekcjach zawodowych.

Zebrań odbywać się będą: dla bławatników co drugi wtorek począwszy od 14. stycznia, dla bankowców co drugi wtorek począwszy od 21. stycznia, dla kolenjalistów co drugi piątek począwszy od 17. stycznia, dla żelazników co środę przed pierwszym i piętnastym miesiącem począwszy od 15. stycznia.

Druga część kursu korespondencji rozpocznie się w czwartek 16. b. m. o godzinie 9. wieczorem. Lekcje odbywać się będą jak przedtem regularnie w poniedziałki i czwartki w lokalu Towarzystwa.

Podając powyższe do wiadomości Szan. Kolegów, przekonani jesteśmy, że tak poszczególne pogadanki wydziałów zawodowych, jako też kurs korespondencji cieszyć się będą tym samym powodzeniem, co w odcieci pierwszej.

Wydział Towarzystwa Młodzieży Kupieckiej w Poznaniu. Jan Słomiński, przewodniczący. Kazimierz Otmianowski, pisarz.

— \* Na dochód Złóbka jezyckim odbędzie się w niedzielę 19. b. m. na sali p. K. Schaberta przy Ryńka jezyckim wielkie przedstawienie obrazów świetlanych wraz z objaśnieniami, połączony z koncertem, wykonanym przez orkiestrę p. Ponieckiego. 1. Kraków i jego zabytki w 26 obrazach. 2. Kolęda w 36 obrazach z śpiewami, które wykona chór kościelny. Początek o godz. 7. wieczorem.

Ceny miejsc: 1. miejsce 1 mk., 2. miejsce 50 fen., miejsce do stania 30 fen. Biletów nabyć można od czwartku u pp. Chmielewskiego, skład papieru, ul. Wielka Berlińska 53.; Zofii Ebał, skład papieru ul. Kościelna 2.; w drogerji Z. Śniegockiego, Wielka Berlińska 65, narożnik ul. Kościelnej. Po przedstawieniu zabawa.

Nowość obrazów świetlanych, sposobu dziś tak chętnie praktykowanego, celem popierania oświaty i wprowadzenia tłuma publiczności w dziedzinę historii św., dziejów świata i narodu, zabytków sztuki i poezji rodzimej; wzniosły cel, żeby przyświecić pomocą maluczkim i najbardziej szym rodzinom, aby idąc do pracy pod dobrą zastawic opieką dziatki swoje, z których biorąc liczbę codzienną dzieci w Złóbku będących, żywilśmy z górą 6000 w ubiegłym roku; dogodny przystęp sali p. Schaberta dla wszystkich jezyckan, a przystanek kolei elektrycznej i odejście ostatniego tramwaju o pół do 12. wieczorem także dla gości z starego miasta — wszystko to uprawnia nas do wynurzenia gorącej prośby o poparcie zabiegów i trudów nsszych, za co już teraz serdecznie składa staropolskie Bóg zapłać.

Osobnych zaproszeń się nie wysyła. Ks. Wacław Mayer, prob.

— \* Socjaliści poznaficy a reforma wyborcza. W niedzielę w południe odbyło się na sali Deliny Szwajcarskiej zebranie socjalistów w znskich celestem zaprotestawania przeciw trzyklasowemu systemowi wyborczemu w Sejmie pruskim. Redaktor p. Haase z Katowic wystąpił ostro w półtoragodzinnej polskiej mowie przeciw istniejącemu prawu wyborczemu i krytykował odpowiedź Bülowa na wniesioną w sejmie interpelację Trągera. W końcu zarzącał mówca partjom centrowej, wolnomysłnych i polakom, że za łagodnie się domagają swych praw, zwłaszcza zwracał się przeciw polakom, którzy powinni, jak najżywiej agitować za zmianą dotychczasowego najędniejszego na świecie prawa wyborczego. Po przedłu-

maczeniu mowy p. Haasego na niemieckie przez p. Matuszewskiego przyjęto rezolucję, w której wyrażono niezadowolenie z oświadczenia księcia Bülowa i przyrzeczenia, że socjalna demokracja dopóty będzie się domagała stanowczo praw wyborczych, dopóki go nie wywalczy.

— \* Jasełka Marji Konopnickiej i Piotra Maszyńskiego po znizonych cenach ludowych odbędzie się w przyszłą niedzielę 19. bm. na ogrodowej sali Lambert'a o godzinie pół do 8. Dane będą tak samo jak w teatrze, w trzech obrazach scenicznych, w kostjumach i z towarzyszeniem kapeli Tow. Muzycznego.

Biletów numerowanych po 1,50, 1,00, 0,75 i 0,50 mk. nabywać można w biurze „Lutni” przy St. Ryńku 3. I p. w podw. od 12 — 1 i od 7 — 8, a od jutra środy godziny 2. po poł. wyłącznie w Domu Towarowym p. K. Ignatowicza przy St. Ryńku i to tylko na piętrze drugiem, przy kasie głównej na prawo od wejścia i windy.

Na przedstawienie to zwracamy uwagę chlebobadawców i opiekunów, ponieważ prawdopodobnie po raz ostatni tej zimy Jasełka przedstawionymi zostaną.

**Zarząd Lutni.**

— \* Lutnia. Ćwiczenia chórów odbywają się: w poniedziałki i środy dla chóru żeńskiego o kwadrans na 9., we wtorki i piątki dla chóru męskiego o godz. 9. Nowych członków przyjmuje zarząd lub dyrygent w te same wieczory przed ćwiczeniem.

— \* Wieczór humorystyczny. Jak wynika z tytułu inseratowego dzisiejszego numeru, urządził znany recytator Marceli Salzer wieczór humorystyczny w Poznaniu.

— \* Makatyści urządzają 20. b. m. na sali Bandolina na Jezycach wielki wiec manifestacyjny w sprawie projektów wywłaszczenia i zakazu jezyka polskiego na zebraniach. Pos. Tgbl. wzywa do licznego udziału.

Jak nam donoszą, zamierzają makatyści na wiecu tym zaprotestawać przeciwko niewystarczającej formie dotychczasowych projektów antypolskich, mianowicie przeciwko okrojeniu przez Sejm ustawy o wywłaszczeniu.

— \* Z kooperacji kupieckiej. Wałne kwartalne zgromadzenie kooperacji kupców chrześcijańskich w Poznaniu — z tematem o sprawach dotyczących kupiectwa — odbędzie się w środę 15. bm. o godzinie 8 i pół w hotelu francuskim, o czym przypomina uprzejmie Zarząd.

— \* Izba handlowa urządziła w przyszły czwartek wielkie zebranie publiczne.

— \* De listy rekrutów powinni się zgłaszać od 15. bm. do 1. lutego wszyscy młodzi ludzie, którzy w tym roku obowiązani są wstąpić do służby wojskowej.

— \* Na targu na placu Sapieżyńskim strażnikowa pewnej pani torbę z rybami i mięsem. W torbie znajdował się woreczek z 7 markami.

— \* Ceglana ulica od dłuższego czasu jest licie wiezozami oświecona; skargi na to nie skutkują.

— \* Pożniacy zaalarmowali straż pożarną na Ogrodową nr. 7. zeszłej niedzieli. Sztuki szkło w aparacie uciekli.

— \* Przy miljonowym bankructwie banku w Malbergu straciło miasto 450,000 mk. własnego majątku i znaczny legat Rauscha. Szczęśliwa to gospodarka ośw. miasta, która takie sumy oddaje bankowi, zamiast zakupywać papiery państwowe. Czyby i tu działała — polityka na wschodzie?

— \* Regioncja poznańska ogłasza, że w obwodzie poznańskim wakuje 18 posad nauczycielskich. Przy posadach podane są dochody, aby kandydaci z głębi Niemiec wiedzieli, po co się zgłaszają.

— \* Powrót z więzienia. W poniedziałek opuścił więzienie w Wronkach były redaktor odpowiedzialny Gaz. Grudziądzkiej p. Jan Szczepański, przesiedziawszy w murach więziennych za obronę spraw polskich ogółem 10 miesięcy.

— \* Konkursy. Konkurs ogłoszono nad fabrykę wyrobów z drzewa p. Hildebrandta przy ul. Warszawskiej. Fabrykę zamknięto i wszystkich robotników rozpuszczono. I ta fabryka w Poznaniu należała do rządu tych, co mają „wzmocnić democyję” na wschodnich kresach.

— \* Mogilno. W okolicznej wsi wybuchł ogień u kolonistki wdowy Rskinger. Spaliły się zapasy zboża w stodole i maszyny rolnicze przy tym spalił się krawiark wdowa, Jakub Bauer. Kolonistka grożono kilkakrotnie, że ją podpalą.

— \* Inowrocław. Tutejsi makatyści wysyłają petycję do posłów niemieckich z tutejszego okręgu z prośbą, aby w sejmie żądali nieograniczonego wywłaszczenia.

— \* Czerniejewo. Hr. Skórzewski ofiarował miastu 300 mk. dla ubóstwa miejskiego. Chwilowo wydaje miastu biednym po 2 centnary węgla.

— \* Czarna ospa na Górnym Śląsku. W Targ. Górach zaszła nowy wypadek czarnej ospy. W samotę umieszczono w lecznicy żonę robotnika Kopa, która zapadła na tę chorobę. Przyczynszając, że Kopowa zaszła się w rodzinie Dworaczka, z którą miała styczność, a w której jedno dziecko zmarło na ospę. W powiecie tarnogórskim i bytomskim zaszło dotychczas 5 przypadków, z których dwa były śmiertelne. W powiecie tarnogórskim i bytomskim zaszło dotychczas 5 przypadków, z których dwa były śmiertelne. W powiecie katowickim zapadły dotychczas czterej osoby, z tych jedna zmarła.

— \* Oszustwo lubiewskie przed sądem. Przed izbą karną grudziądzkiego sądu ziemiankiego toczył się piątek i sobota proces przeciwko Franciszkowi Pronobisowi, który jako były kasjer Banku ludowego w Lubiewie w przeciągu

kilku lat sprzeniewierzył 104 tysiące marek Świadców powołanych było przeszło 50. Prokurator wniósł o trzy lata domu karnego, sąd zaś skazał go na dwa lata więzienia z odliczeniem 6 miesięcy czasu, który przesiedział w więzieniu śledczym, 300 marek grzywny lub dalsze 30 dni więzienia, 3 lata utraty praw honorowych i zapłacenie kosztów, wynoszących przeszło 3 tysiące marek. Wyrok ogłoszono w sobotę o godz. 11<sup>1</sup>/<sub>2</sub> w nocy. Zaznaczyć należy, iż z ludzi, którzy w owym Banku składali swe pieniądze, nikt straty nie poniesie.

## Księgi stanu cywilnego.

Zgłoszono dnia 13. stycznia:

**Zapowiedzie:** Urzędnik kolejowy Eugeniusz Rohn z Elżbietą Markert z domu Zybelle, kowal Karol Nowak z Marianną Czolnecką, Leon Ross z Agnieszką Nowicką.

**Śluby:** Policjant Zylka z Klarą Liebscher, nadinspektor Karol Buchwald z Mariją Klunder, ślusarz Makowski z Jadwigą Burą.

**Urodzenia:** Syna: Rob. Martin Krol, kowal Wojciech Mensch, urzędnik bankowy Paweł Balcke, rob. Andrzej Wojciechowski, wyższy nauczyciel Paweł Brook, djetaż biurowy Brunon Bessert, szewc Andrzej Przybylski, stolarz Aleksander Walkowski, kotlarz Edward Schmidt, urzędnik kolejowy Oskar Günzel, murarz Antoni Kowala.

**Córki:** Ksiązkowy Karol Marder, fotografista Lucjan Pietrowicz, urzędnik kolejowy Gottfried Andacht, kupiec Marjan Łydorek, stolarz Wilhelm Böhm, rob. Antoni Szymański, stelmach Wacław Gólcuchowicz, maszynista Franciszek Flisiowski, rob. Matensz Malicki, policjant Franciszek Biömme, rob. Stanisław Jabłoński, właściciel domu Tomasz Kluczyński, rob. Andrzej Gorniatczyk, rob. Józef Wodnicki.

**Zmarli:** Mistrz szewski Teodor Helfer 42 lata, Stanisław Siwik 2 lata 3 mies. 12 dni, Anna Rogacka 1 rok 6 mies. 7 dni, sekretarz kolejowy Ernst Lorenz 55 lat, robotnik Waleant Kaczmarek 40 lat, Jan Reglow 1 mies. 21 dni, Bolesław Kałużny 8 godzin, Kazimiera Komolis 1 dzień, Felician Falkowski 1 rok 7 miesięcy 8 dni, ogrodnik Jan Wodza 72 lata, Marja Palutte 6 mies. 4 dni, wdowa Marja Mendelska z domu Piasecka 73 lata, Janusz Szymański 13 dni, Zygfryd Frackowiak 11 mies. 23 dni, Gertruda Andacht 4 dni, Feliks Effenberg 1 rok 3 mies. 21 dni, rob. Antoni Kamiński 22 lata, zameżna Zofja Różańska z domu Miszke, nieżywy chłopiec: policjant Emil Bielo, Gustaw Schumacher, nieżywe dziewczę: rob. Franciszek Gräfing.

## Towarzystwa.

— **Ogniwo**, tow. kształcącej się młodzieży polskiej. Roczne walne zebranie odbędzie się w środę 15. bm. o godzinie 9. wieczorem w Domu Przemysłowym. Na porządku dziennym sprawozdanie sekretarza, skarbnika i bibliotekarza, wybór

nowego zarządu, oraz inne ważne sprawy. Ze względu na doniosłość obrad prosimy o liczny udział członków i gości, Zarząd.

## Ostatnie telegramy i wiadomości.

### Sprawa polska w dyskusji etatowej.

Berlin, 14. stycznia. (Telefonem.)

Posel Herold (centrowiec) zabiera dziś pierwszy głos. Porusza między innymi sprawę wyłączenia w następujących słowach:

Dla nas na zachodzie projekt wyłączenia nie ma wprawdzie żadnego praktycznego znaczenia. Mimo to muszę oświadczyć, że netylko sferom centrowym, ale całej ludności na zachodzie zgotował projekt wyłączenia wielkie rozczarowanie. Dziwimy się, jak rząd mógł coś podobnego zrobić!

**Ks. prał. Stychel** gdy zabrał głos, zaplanowała w Izbie cisza; wszyscy słuchają go z uwagą:

Jako obywatele drugiej klasy nie mamy powodu do zajmowania się etatem. Rząd występuje przeciwko nam na każdym kroku. Gdy chodzi o wymiar prawa i sprawiedliwości, wówczas traktuje się nas jako obce ciało, ale inaczej patrzy się na nas, gdy chodzi o podatki.

Prusy są najbardziej reakcyjnym państwem. Wszelkie zachowanie się ludności polskiej i polskich postów pozostaje zupełnie bez wpływu na system pruski. Było wielu Niemców, a nie zbrakło i Polaków, którzy sądzili, że wniesienie projektu wyłączenia jest niemożliwością. Powoływano się na chrześcijańskie zasady, ale okazało się, że był to źle zastosowany optymizm, bo żyjemy w państwie, gdzie panuje zasada: siła przed prawem!

My nie zarzucamy sobie nic. Byliśmy i pozostaniemy spokojni. Co, nam zarzucacie, to wszystko są tylko pozory. **Powodem systemu pruskiego jest nasza egzystencja.**

Jako Polacy z wszystkimi prawami zostaliśmy wolejeni do państwa pruskiego. Dziś nas — Polaków nie chce się tolerować w państwie, ale pożąda się naszej ziemi. Pragnie się nas unicestwić jako narodowość odrębną. To, co się dziś dzieje w państwie pruskim przeciwko nam, to też tylko w Prusach możliwe.

Rękuje się nas z naszej ojczystej gleby, żądając przytym, byśmy to znosili cierpliwie. A gdy podnosimy głos protestu, z oburzeniem robi nam się zarzut, że zachowujemy się nieprzyjaźnie wobec państwa.

Na naszej ziemi Niemcy są przybyszami. Gdy my, tubylcy, rozszerzamy się

i maożymy, uważa się to za wypieranie Niemczyzn.

Naszą dążność do utrzymania narodowości nazywa się chęcią oderwania się od państwa. My jesteśmy w położeniu nie zaczepnym, lecz obronnym — wszakże teraz chce się nas nawet wywłaszczyć z ziemi i języka. Nasze stanowisko wobec systemu pruskiego jest uzasadnione i uprawnione, a przytym nie niebezpieczne dla państwa.

Robi się nam zarzut, że zohydzamy urządzenia państwowe. A czy w społeczeństwie niemieckim nie są licznie reprezentowani ci, którzy rząd i urządzenia państwowe ostrzej krytykują od nas?

My krytykujemy przedewszystkim szkołę pozbawioną języka ojczystego. Taka szkoła jest dla nas męką. Mówca przytacza jaskrawsze przykłady: śmierć samobójczą dziecka we wsi pod Gnieznem, śmierć chłopca pod Ostrowem wskutek pobicia po głowie. Podatki na szkołę dochodzą do 700 proc.

Mówca wskazuje dalej na prasę zagraniczną, także na prasę niemiecką, na uczonych: wszyscy zwracają się przeciw rządowi pruskiemu. Dzięki heroros, gdyby go zapytano, oświadczyłby się swym prostym rozumem za nami.

My was znamy! Wiemy do czego dążycie, znamy was z tysiącletniego doświadczenia. Nie dacie nam pokoju, dopóki nie wywłaszczycie nas z języka i ziemi. **Ale my nie zmienimy naszego stanowiska!** Tego wymaga od nas nasz honor. To nie nasza wina, to nasz obowiązek. **Lepszy cios śmiertelny w takich warunkach, niż żądana przez was asymilacja.**

Niezniszczalne jest prawo natury do bytu, potężniejsze od wszelkiej racji stanu. Spełniamy wszystkie swe obowiązki wobec państwa, chcemy żyć w pokoju z żywiołem niemieckim, ale **odrzucając pokój z systemem pruskim**, bo to byłaby nasza śmierć. Bronimy się przeciw uczuciu nienawiści, które budzicie, bo to uczucie niechrześcijańskie. Mamy natomiast wobec systemu pruskiego inne uczucie, którego ze względów parlamentarnych nie wymienię.

Na tym zamknięto dziś dyskusję po godz. 4. Dalszy ciąg obrad etatowych jutro. **Projekt wyłączenia w czwartek.**

### Odezwa wyborcza Unji demokratycznej.

Lwów, 14. stycznia. (Tel. prywatny). Opublikowanie odezwy wyborczej Unji demokratycznej, o którym donosiłem Wam w tych dniach, odłożono do dnia dzisiejszego. Dzisiejsze Słowo Polskie podaje odezwę. Odezwa głosi hasła autonomji, reformy sejmowej i gminnej, polityki przemysłowej, dalej uregulowania emigracji, parcelacji i ciężarów podatkowych.

## Zmiany w Watykanie.

Rzym, 14. stycznia. (TBW.) W miejsce zmarłego kardynała ks. Steinhubera mianowany został prefektem kongregacji inkwizycyjnej ks. kardynał Senga, dotychczasowy prefekt Archiwum watykańskiego.

### Katedra biskupia w Kamieńcu Podolskim.

Warszawa, 14. stycznia. Korespondent Gońca warszawskiego dowiaduje się z dobrego jakoby źródła, że sprawa mianowania do diecezji kamienieckiej osobnego biskupa i odłączenia jej od diecezji łucko-żytomierskiej jest na dobrej drodze. Kandydatem na stanowisko biskupa kamienieckiego ma być ks. biskup Ropp.

### Pożar opary.

Boyertown, (Pensylwanja) 14. stycznia. (TBW.) Podczas pożaru opary tutejszej znalazło śmierć w płomieniach przeszło 50 osób, przeważnie kobiet i dzieci. Wielu, którzy uratowali się z płonącej sali zdeptali tłumy cisnące się u wyjścia, inni znowu umarli skutkiem ran odniesionych wśród dzikiego popiochu. Pożar powstał skutkiem eksplozji kotła przy maszynie parowej. Uciekająca publiczność powywracała lampy naftowe i tym sposobem przyczyniła się do podsycecia pożaru. Cały budynek spłonął doszczętnie w krótkim czasie.

## Targ na okowitę.

Hamburg, dnia 14. stycznia 1908.

Miesiąc	Popyt	Podaż
styczeń	—	31,00
styczeń-luty	—	31,00
luty-marzec	—	31,00

## Kurjer Poznański

rozpocznie w bieżącym kwartale druk nowej powieści współczesnej

Henryka Sienkiewicza

p. t.

„Ponad życiem“.

(Nadesłano.)

## Nowość!

Papierosy „S A B A I A“ wybornego smaku i aromatu z doborowego tytoniu tureckiego.

Patentem zastrzeżone!

10 sztuk 25 fen., poleca firma

Wulkan J. F. J. Komendziński, Drezno.

## Mam do sprzedania

każdej okolicy Księstwa mniejsze i większe gospodarstwa, folwarki i większe majątki, również i parceluje a własny lub właściciela rachunek, przeprowadzam ożyczki bankowe, amortyzacyjne i konwertowanie liów zastawnych, udzielając zaliczek na parcelację lub regulowanie hipotek.

**Ritter, Poznań**, ul. Wodna 27. Tel. 62.

## Kasa oszczędności

Banku Rolniczo-Przemysłowego

Kwilecki Potocki i Sp.

przyjmuje na oprocentowanie wkładki każdej wysokości d 1 mk. począwszy placąc od 3 do 4 1 pół proc. wedle umowy.

## DRYGAS

Fortepiany i harmonia — tanio a rzetelnie poleca — **A. DRYGAS** POZNAŃ, ul. Rycerska 33.

## Kasa Związku Ziemiań

przyjmuje

depozyta i drobne oszczędności

począwszy od 1 marki i płaci

Za rocznem wypowiedzeniem	5%
Za półrocznem	4 <sup>1</sup> / <sub>2</sub> %
Za kwartalnym	4 <sup>1</sup> / <sub>4</sub> %
Za każdorazowe żądanie	4%

Adres:

**Związek Ziemiań**

Poznań-Posen

ulica Wiktorji 2. ptr.

Magazyn mebli i dekoracji

## Stefan Tetzlaff

tapicer i dekorator poleca

swój bogato zaopatrzonej skład udzielając na czas gwiazdkowy

## 10% rabatu.

Poznań, św. Marcin nr. 32.

— Telefon 1268. —

## 1. suszone grzyby śląskie kraj.

à mk. 2,50 za funt.

Większe ilości stosunkowo taniej poleca

### J. N. Leitgeber, Poznań,

Handel towarów kolonialnych.

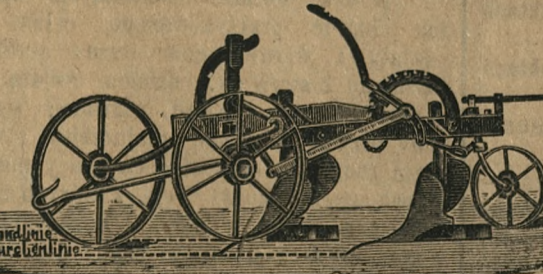
Wielkie Garbary nr. 16.

## CZESŁAW LEITGEBER

budowniczy,

w Poznaniu, plac Wilhelmowski 17.

Wykonuje wszelkie prace w zakresie budownictwa wchodzące.



## Pługi dwu- i trzyskibowe

pat. Schütz et. Bethke, najnowszej konstrukcji, każdy z tych plugów jest tak urządzony, iż w razie potrzeby można go użyć jako dwu- lub trzyskibowy. Dotychczas sprzedaliśmy ich około 3800, co najlepszym jest poleceniem

## Patentowany plug 'Fenix'

piętrowy samochód, do głębokiej orki, bardzo rozpowszechniony, zaleca się lekkiem chodem i szybkim a łatwym sposobem ustawiania głębokości orki.

Główny reprezentant na W. Ks. Pozn.

Adr. do listów: **A. Bryliński**, Poznań-Posen.      Adr. do teleg. **A. Bryliński**, Posen.

Poznań, ul. Rycerska nr. 11a. Tel. nr. 69.

Skład maszyn i narzędzi rolniczych krajowego i zagranicznego wyrobu. Części zapasowe do plugów i rozmaitych maszyn. Pracownia do napraw.

## Bolesław Jaśkiewicz.

Poznań, ulica Klasztorna 9,

poleca swój powiększony, bogato zaopatrzony

# magazyn trumien.

Tel. 2539. Wielki wybór! Tel. 2539.

## Folwark

blisko 1500 mórg z całym inwentarzem zaraz na sprzedaż. Łaskaw. of. uprasza Eksped. Kurjera Pozn. pod 35

## Sposobność jak rzadko taniego zakupu!

Cylindry z dziurk. norm do gazu i szt. = 25 f.  
3 „ = 65 f.  
6 „ = 1,20 m  
12 „ = 2,25 m

## Nadzwyczaj trwałe cylindry do nafty i gazu

## Tip Top

oraz wszelkie artykuły do oświetlenia po każdej cenie ofiaruje

### S. Dekiert i Sp.

Poznań, Zamkowa 4.  
Telefon 1001.  
Brazowe znaczki.

## Prima brykiel salonowy

Z natychmiastową dostawą poleca li tylko we wagonowych ładunkach do każdej stacji kolejowej

### Wacław Brzeski

Produkta górnicze i hutnicze en gros.

Poznań 1. Wiedeńska nr. 7.  
Telefon 2210.

**Nie kupujcie taniego zegarka**



na zegarki kieszonkowe, regulatory, budziki, łańcuszki złote, srebrne i niklowe, biżuterję złotą i srebrną, instrumenta muzyczne, wyroby skórzanne, stalowe, kuchenne, welocepedy, maszyny, zabawki, perłomy, przedmioty dewocyjne, narzędzia rzemieślnicze itd. itd.

Każdy rodak zdumieje, gdy mój cennik zobaczy i niskie ceny przeczyta.

Proszę żądać mój polski cennik, zawierający 4000 ilustracji, a każdemu darmo i franco wysłać.

Adres: Hieronim Tilgner, Berlin O., Markusstr 5



być nie może, ale za beszen sprzedaję

## nowy weloceped

Nr. 470

## za tylko 60 marek

z wszystkimi narzędziami.

Mój weloceped jest elegancki, silny i na wszystko odporny. Ozdobne niki, i czarna emalia jest z wielkim polyskitem wykonana, cichy, lekki, pewny i pretki bieg każdego zdumiewa. Na każdy weloceped daję do 6 lat gwarancji. Każdy rodak zdumieje, gdy mój cennik zobaczy

na zegarki, łańcuszki, biżuterję, perłomy, instrumenta muzyczne i t. d. Proszę żądać mój polski cennik, zawierający 4000 ilustracji, a każdemu darmo i franco wysłać.

Adres: Hieronim Tilgner, Berlin 27., Markusstr. 5.